



PORADNIK

P<sub>6</sub>

# bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ

Oświadczenie Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy	
Polskich przyjęte na posiedzeniu dnia 14 listopada 1980 r. . . . .	249
Halina Kamińska: Współpraca bibliotek . . . . .	251
Maria Andres: Współpraca bibliotek pedagogicznych z bibliotekami szkolnymi	254
Nagroda im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliote-	
kownawstwa i bibliotekarstwa w roku 1980 (Ewa Pawlikowska) . . . . .	257
Irena Nowak: „Literatura Piękna” . . . . .	259
Izabela Nagórska: O kołach przyjaciół bibliotek (na przykładzie Łodzi) . . . .	260
Literatura polska lat siedemdziesiątych — krytyka	
Ryszard Matuszewski, Artur Międzyrzecki (Krystyna Gwoździowska, Anna Ko-	
sakowska) . . . . .	263
Józefa Narkiewicz: W poetyckim korowodzie „Warszawskiej Syrenki” . . . . .	266
Pani Felicja. Wspomnienie o Felicji Neubert (H. Cieszkowska) . . . . .	266
Beata Dorosz: Twórczość Czesława Miłosza. Zestawienie bibliograficzne . . . .	268
Tematyczne zestawienie książek	
Izabella Stachelska: Nowe książki dla dzieci i młodzieży . . . . .	274
Słowo wiatr — pismo grunt	
abe: Nagroda Nobla dla Czesława Miłosza . . . . .	276
Wiersze Czesława Miłosza	
O książce . . . . .	280
Traktat poetycki. Wstęp . . . . .	280
Który skrzywdziłeś . . . . .	280
Tekst depeszy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do	
Czesława Miłosza . . . . .	280
Odpowiedź redakcji	
Określenie wykształcenia uznanego za bibliotekarskie . . . . .	III str. okł.
Spis treści rocznika 1980 . . . . .	wkładka

### Indeks 36959

---

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

---

Redaktor naczelny: Władysława Wasilewska, Sekretarz redakcji: Cecylia Gugulska.  
KOLEGIUM DORADCZE: Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska,  
Elżbieta Dudzińska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan.

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Prenumerata roczna: 96 złotych.  
Cena zł 16.— Podpisano do druku i druk ukończono w grudniu 1980 r.  
Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 2,00, ark. wyd. 2,75. Papier ilustr. V kl. 70 g.

---

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

11-12  
373-374

ROK XXXII

LISTOPAD-GRUDZIEŃ

1980

## OŚWIADCZENIE

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
przyjęte na posiedzeniu dnia 14 listopada 1980 r.

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich podziela wraz z całym narodem satysfakcję, której źródłem jest prawomocne orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność”.

Z decyzją tą, którą uznajemy za formę ostatecznego zatwierdzenia porozumień gdańskiego i szczecińskiego, wiążemy nadzieje na osłabienie w najbliższej przyszłości istniejących w społeczeństwie napięć oraz na powstanie warunków służących normalizacji życia w naszym kraju. W trudnej i skomplikowanej sytuacji nekającego go kryzysu powrót normalności uważamy na najpilniejszą potrzebę i podstawowy warunek odnowy. Cały należny szacunek i głęboką wdzięczność żywimy dla tych, którzy ten proces odnowy zapoczątkowali, otwierając zarazem największą, bezprecedensową w dziejach najnowszych szansę naprawy Rzeczypospolitej wspólnymi siłami całego narodu.

Pópiemy z całą mocą przekonania nowy ruch związkowy, pragnąc widzieć w nim partnerską siłę w rozwiązywaniu problemów kraju poprzez dialog oraz gwarancję autentycznego odrodzenia się zasad demokracji we wszystkich dziedzinach i na wszystkich szczeblach życia społecznego.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako organizacja samorządna o przeszło 60-letniej tradycji działalności społecznej, upatruje w ogólnonarodowym ruchu odnowy także wielką szansę ujawnienia się i wykorzystania dla pożytku całej naszej wspólnoty wielkich zasobów energii, zapału i wiary ludzi, którzy swe posłannictwo zawodowe wiążą z udostępnianiem książki w bibliotekach wszystkich stopni i sieci — publicznych, naukowych, fachowych, szkolnych, szpitalnych, związkowych. Kilkudziesięcioletnia kadra, która odbudowała i roz-

winęła działalność placówek bibliotecznych w Polsce, w pełni świadoma jest faktu, że stanowią one czynnik warunkujący i dynamizujący postęp kraju we wszystkich dziedzinach jego życia — zarówno w sferze kultury, jak nauki, oświaty, techniki, gospodarki.

Niestety, tej niepodważalnej roli bibliotek nie odpowiada ich stan rzeczywisty. Bibliotekarstwo nasze przeżywa obecnie głęboki regres spowodowany uporczywym spychaniem jego potrzeb na margines planów gospodarczych i skumulowaniem się skutków wieloletnich zaniedbań.

Zgodnie z postulatami naszego środowiska żądamy:

— zwiększenia w planie narodowym środków na działalność bibliotek oraz na ich modernizację,

— pełnej dostępności książek i czasopism dla czytelników — podniesienia kompromitującej dziś wysokości nakładów, uruchomienia funduszków na zakup publikacji zagranicznych niezbędnych w bibliotekach naukowych,

— ograniczenia cenzury, której wpływ negatywny zaznaczył się również w publikacjach wydawanych przez SBP,

— zorganizowania prawdziwego systemu zarządzania bibliotekami, koordynującego działalność całej sieci bibliotecznej w kraju,

— przywrócenia jedynie słusznej zasady kwalifikacji ogólnych i fachowych jako podstawy w bibliotecznej polityce kadrowej,

— właściwego wynagradzania pracowników bibliotek, którzy jako grupa zawodowa znaleźli się na najniższym szczeblu drabiny społecznej i płacowej, znacznie poniżej średniej krajowej,

— uznania potrzeby integracji środowiska pracowników bibliotek i ośrodków informacji naukowej,

— uznania funkcji doradczej i opiniującej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy podejmowaniu postanowień wchodzących w zakres polityki bibliotecznej w kraju.

O spełnienie tych głównych i znacznej liczby szczegółowych postulatów bibliotekarze walczyć będą nieustępliwie.

Niedoinwestowane, pracujące w ciasnocie, pozbawione jakiegokolwiek bazy zaopatrzenia w funkcjonalny sprzęt, pozbawione zaplecza konserwatorskiego, chronicznie skazane na brak podstawowych urządzeń technicznych, dotkliwie porażone w ostatnich latach kryzysem książki, biblioteki nasze zmagają się z trudnościami nie do przezwyciężenia bez zasadniczych zmian w polityce kulturalnej, która wymaga globalnie innego, zgodnego z potrzebami społecznymi ustawienia w centralnych planach budżetowych.

Jesteśmy przekonani, że w wyniku dotychczasowych porozumień w ramach przekształcających się struktur zostaną pełniej niż dotychczas zagwarantowane interesy zawodowe bibliotekarzy i pracowników informacji.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, będąc organizacją fachową

i naukową, nie pretenduje do pełnienia funkcji związku zawodowego, natomiast nadal stać będzie na straży integracji środowiska bibliotekarskiego oraz obrony interesów zawodu i deklaruje wolę aktywnej współpracy ze wszystkimi związkami zawodowymi, a przede wszystkim z NSZZ „Solidarność”, we wszystkich kwestiach dotyczących bibliotek i bibliotekarzy, ze szczególnym powiązaniem naszej działalności ze związkami twórczymi i naukowymi w kraju i za granicą.

Pełny rozwój działalności merytorycznej i organizacyjnej wiąże SBP ze zwiększoną aktywnością bibliotekarzy młodych, przychodzących do naszego zawodu, pragnących zaznaczyć w SBP swój autentyczny, twórczy wkład.

HALINA KAMIŃSKA

WARSZAWA

## WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK

Dnia 18 czerwca br. ministrowie: kultury i sztuki oraz oświaty i wychowania podpisali *Zasady współpracy bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi*.

Od dawna już w środowisku bibliotekarskim mówilo się o potrzebie takiego porozumienia. Biblioteki obu sieci resortowych istnieją obok siebie, często sąsiadując przez ściany, obsługują tych samych czytelników, mają w większości te same zbiory i nie do pomyślenia jest, ażeby nie znały się wzajemnie, nie współpracowały ze sobą, nie dzieliły się zadaniami. A jednak współpraca ta nie rozwijała się najlepiej i, trzeba to przyznać, bardziej skłonne były do niej biblioteki publiczne niż szkolne czy pedagogiczne (choć często współpraca była bardziej w interesie tych ostatnich).

Różne były (nie tylko u nas) i są jeszcze do dzisiaj poglądy na temat bibliotek dla dzieci. Jedni uważają, że dzieciom wystarczą biblioteki w szkole, i smutne jest, że pogląd ten wywodził się często z kręgów nadzoru szkolnego i owocował w nakazach korzystania przez uczniów wyłącznie z bibliotek szkolnych, w przymusie wypożyczania i w ustalaniu rocznych limitów książek do przeczytania. Z kolei niektórzy działacze bibliotekarstwa publicznego uważają, że biblioteki szkolne należałoby łączyć z bibliotekami publicznymi w jedną, silną bibliotekę, która działałaby zarówno na rzecz szkoły, jak i środowiska, w jakim się znajduje.

Przyjrzyjmy się sprawie z bliska i bez

emocji. Trudność bowiem dotychczasowych dyskusji na ten temat wynikała przede wszystkim z braku odpowiedniej atmosfery. Pracownicy bibliotek szkolnych, publicznych czy pedagogicznych traktowali siebie nawzajem częściej jak konkurentów aniżeli partnerów, którzy służą jednej sprawie. Czyżby bibliotekarze walczyli między sobą o samodzielne i wyłączne zaspokajanie potrzeb młodych czytelników? A przecież, żeby te potrzeby w pełni zaspokoić, a przede wszystkim je rozbudzić, wystarczy roboty dla wszystkich. Tylko potrzebna jest współpraca, rozsądny podział funkcji, wzajemna życzliwość i szczerza troska o umysłowy i emocjonalny rozwój dziecka.

Funkcją biblioteki szkolnej jest wspomaganie procesu dydaktycznego organizowanego przez szkołę i taki jest niepodważalny sens istnienia bibliotek szkolnych. I gdyby biblioteki szkolne były w stanie w pełni tę funkcję realizować, to biblioteki publiczne nie musiałyby gromadzić podręczników i lektur szkolnych, prowadzić lekcji bibliotecznych, dostarczać materiałów do wypracowań, referatów itp. Mogłyby się koncentrować na rozwijaniu wyobraźni dziecka, jego zainteresowań nie związanych z programem nauczania, na organizowaniu zajęć hobbystycznych i konkursów, popularyzacji literatury, poezji.

Funkcje i zadania biblioteki szkolnej określone w dotychczasowych dokumentach, a zwłaszcza w tych, które były opracowywane dla nowej szkoły 10-letniej, są tak ogromne i tak ambitne, że aż budzą wątpliwości. Zwłaszcza tych wszystkich, którzy znają dobrze naszą szkolną rzeczywistość.

Oczywiście dobrze, kiedy ambicje są duże, kiedy wybiegają poza stan aktualny i kiedy stawiają wzorzec, choćby nawet trudny do zrealizowania, lecz konkretny i umotywowany potrzebami.

— Ale wiemy też, jaki jest punkt wyjścia. Wzorce nowej biblioteki, a nawet te istniejące od wielu już lat, nie mogą przesłonić faktu, że jest jeszcze wiele szkół, w których na dobrą sprawę bibliotek nie ma. Dotyczy to oczywiście szkół podstawowych i głównie, a może wyłącznie, na wsi, szkół niżej zorganizowanych. Bo chyba nie powinniśmy się oszukiwać wzajemnie i zasłaniać liczbami czy statystyką. To, że wszystkie szkoły mają książki, wcale nie oznacza, że mają biblioteki. Jeżeli 1/3 szkół nie ma lokali bibliotecznych, a wśród tych, które je mają, w 10 województwach średnia powierzchnia lokalu bibliotecznego nie przekracza 11 m<sup>2</sup>, jeżeli w połowie szkół nie ma bibliotekarzy, nawet tych na pół etatu — to znaczy nie tylko, że bibliotekom tym daleko do ideału, ale że prosto trudno je nazwać bibliotekami.

Zgódźmy się wreszcie i przyznajmy to sobie otwarcie, że w wielu szkołach na wsi obsługa biblioteczna dzieci jest bardzo niezadowolająca. „Interdyscyplinarna pracownia szkolna”, „mediatka”, „centrum dydaktyczne” — są to puste, choć ładnie i mądrze brzmiące słowa w sytuacji, gdy „biblioteka” mieści się w szafach ustawionych w klasie, świetlicy czy na korytarzu, a zajmuje się nią nauczyciel, który ma przeznaczone na to kilka godzin w tygodniu.

Opracowanie nawet najlepszego modelu biblioteki wcale nie oznacza, że problem będzie rozwiązany. Przeciwnie, można śmiało powiedzieć, że dopiero się zaczyna. Wysokie koszty i inne trudności natury materialnej spowodują, że realizacja tych zamierzeń rozciągnie się na długi okres.

Niedawno z wielkim nakładem wysiłku opracowany w Ministerstwie Oświaty i Wychowania raport obnażył braki bibliotekarstwa szkolnego. Biblioteki nie były traktowane tak, jak na to zasługują, trudności narastały przez lata i program dalszego rozwoju bibliotek szkolnych, stworzenia im warunków do realizacji tych zadań, jakie przypisuje się nowoczesnej bibliotece szkolnej, musi być rozłożony na lata. Na razie więc trzeba szukać możliwości poprawy w warunkach jakie istnieją.

Jedną z takich możliwości jest współpraca z innymi bibliotekami, ich pomoc. Dotyczy to przede wszystkim bibliotek publicznych, a więc powszechnie dostępnych i często jedynych bibliotek oprócz szkolnych, funkcjonujących w środowisku.

Od razu powiedzmy sobie, że pomocy potrzebują tylko niektóre z bibliotek szkolnych, te najmniejsze i najsłabsze, natomiast racjonalna współpraca może przynieść korzyści wszystkim. I większym, i dobrze pracującym bibliotekom szkolnym, i bibliotekom publicznym. A przede wszystkim czytelnikom, młodzieży.

W tym duchu opracowane zostały *Zasady współpracy bibliotek resortów kultury i sztuki oraz oświaty i wychowania Mo-*

żliwości takiej współpracy, na której najlepiej skorzystałyby czytelnicy bibliotek, rysują się w kilku dziedzinach.

Na pierwszym miejscu warto omówić sprawę najbardziej kontrowersyjną, a mianowicie powoływanie wspólnych placówek publiczno-szkolnych tam, gdzie biblioteka szkolna nie jest w stanie wypełniać swoich zadań. Warunkiem podstawowym realizacji takiego zamierzenia musi być istnienie w miarę dobrze pracującej biblioteki publicznej w miejscowości, gdzie znajduje się szkoła. Jeżeli takiej biblioteki nie ma — nie warto zaczynać całego przedsięwzięcia. Małe są szanse, aby z dwóch bibliotek źle pracujących powstała jedna dobra. Natomiast jeżeli w bibliotece publicznej są warunki, jeżeli zwłaszcza jest etatowy kwalifikowany bibliotekarz, to według mnie nie ma żadnych powodów do powstrzymywania się od łączenia bibliotek.

W sytuacji, gdy „biblioteka” szkolna nie ma w szkole ani lokalu, ani pracownika — śmieszny wydaje się argument, że biblioteka obsługująca szkołę nie może znajdować się poza nią, a zwłaszcza w pewnej odległości. Na pewno można tak zorganizować zajęcia prowadzone w bibliotece dla całej klasy, nawet w placówce odległej o kilka czy kilkanaście minut, żeby nie zamacić ogólnego toku nauczania w szkole. Ostatecznie, nie jest tych zajęć tak wiele. A poza tym cała działalność — wypożyczanie, praca w czytelni i inne zajęcia prowadzone z dziećmi — ma lepsze szanse powodzenia w bibliotece znajdującej się w centrum wsi i czynnej również po południu.

Ważnym elementem, na który trzeba zwrócić specjalną uwagę, jest odpowiednie przygotowanie zbiorów w łączonej bibliotece, wydzielenie lektur i podręczników, stworzenie zbioru podręcznego dla nauczycieli. W bibliotekach szkolnych, gdzie nie było bibliotekarzy, księgozbiory wymagają specjalnych zabiegów, przeprowadzenia starannej selekcji pod kątem aktualności materiałów, wycofania dezaktualizowanych lektur, które mogą zasilić księgozbiór dla dorosłych.

W *Zasadach* mówi się o potrzebie powoływania wspólnych agend udostępniania zbiorów bibliotek publicznych i pedagogicznych, gdy obie biblioteki zlokalizowane są w tym samym budynku. Jest to stwierdzenie bardzo ważne, zwłaszcza teraz, gdy myślenie kategoriami ekonomiki i zdrowego rozsądku nie jest już tylko wyrazem dobrej woli, ale podstawowym obowiązkiem każdego kierownika placówki.

Jest w Polsce wiele takich bibliotek, na pewno kilkadziesiąt. Ich droga do wspólnego gmachu odbywała się na ogół według jednego schematu. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna budowała (lub adaptowała) dla siebie nową siedzibę, według projektu typowego, dostosowanego

do wielkości miasta, lub według projektu indywidualnego — zawsze w przeznaczeniu dla biblioteki publicznej i w dostosowaniu do jej funkcji. Po zakończeniu budowy lub niewiele później władze lokowały w nowym budynku również Bibliotekę Pedagogiczną, Biblioteka Publiczna musiała więc ograniczyć swoją działalność, zrezygnować z prowadzenia pewnych prac i zająć z powodu uszczuplonego w stosunku do projektów lokalu. Widziałam wiele takich bibliotek — często ciasnych i zatłoczonych wypożyczalni i oddziałów dla dzieci oraz czystych, cichych i pustawych wypożyczalni i czytelni w bibliotekach pedagogicznych.

O ile w Wojewódzkich Bibliotekach Pedagogicznych, zwłaszcza tych dawnych, często zbiory i czytelnie wykorzystywane są do maksimum, to w dawnych bibliotekach powiatowych, a obecnie filiach wojewódzkich bibliotek pedagogicznych, potencjał jest wykorzystywany w stopniu niedostatecznym. Pustki w czytelniach tłumaczy statystyka, o której się potocznie zawsze mówi, że jest zawyżona. A więc wskazuje ona, że średnio w filiach bibliotek pedagogicznych każde miejsce w czytelni jest wykorzystywane mniej więcej jeden raz w tygodniu.

Czy więc warto, żeby te czytelnie stały puste? — zwłaszcza, że i w bibliotekach publicznych nie zawsze jest w nich tłoczno. Czy stać nas na to? Czy stać nas na kupowanie rzadko wykorzystywanych, ale „prestizowych” wydawnictw dla obu bibliotek, sąsiadujących ze sobą przez ścianę czy przez sufit? Czy stać nas na prenumerowanie tych samych czasopism, choćby nawet były niekiedy wykorzystywane — na prowadzenie wreszcie podobnych kartotek pochłaniających przy opracowywaniu masę czasu i wymagających na przechowywanie masę miejsca?

Kilka lat temu prowadzone w bibliotekach publicznych obserwacje na temat czytelnictwa i potrzeb studiujących zaocznie wykazały, że dużą część studiujących stanowią nauczyciele; w niektórych województwach stanowili oni największą grupę studentów zaocznych. Oznacza to, że wielu studiujących nauczycieli korzysta jeżeli nie wyłącznie z bibliotek publicznych, to z obu typów bibliotek jednocześnie, marnując dużo specjalnie cennego dla tych ludzi czasu na poszukiwanie materiałów. Czytelników tych nie obchodzą potrzeby resortowe, chcieliby w jednym miejscu i za jednym zamachem uzyskać potrzebne informacje, wypożyczyć materiały, przejrzeć czasopisma.

Dokument, o którym mowa, zachęca do takich działań dających możliwość doskonalenia obsługi czytelników, bardziej ekonomicznego i racjonalnego wykorzystania zbiorów, personelu i lokali bibliotecznych. I dotyczy to nie tylko bibliotek znajdujących się w jednym budynku. Koordynacja w zakresie gromadzenia i wykorzystania

zbiorów, uzgadnianie głównych profili gromadzenia książek i czasopism winno być stałym elementem współpracy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych działających w jednym środowisku.

Dotyczy to tak samo gospodarowania drukami zbędnymi w poszczególnych bibliotekach — książki zbędne w jednej bibliotece, mogą się przydać w innych. Mogą być nawet organizowane wspólne składnice takich zbiorów, jeżeli się znajdują na to odpowiednie pomieszczenia. I wcale nie muszą być one w miastach, mogą być z powodzeniem organizowane na wsi — są to przecież placówki, z których czytelnicy bezpośrednio nie korzystają, a do których bibliotekarze zagląдают tylko od czasu do czasu.

Zasady wymieniają inne jeszcze elementy współpracy, np. ustalanie dni i godzin otwarcia bibliotek publicznych i pedagogicznych w najdogodniejszym dla czytelników czasie i tak, ażeby jedna z bibliotek była czynna, gdy druga jest zamknięta; uzgadnianie opracowań bibliograficznych i metodycznych, kartotek zagadnieniowych, wymiana opracowywanych w bibliotekach materiałów.

Niezbędna jest współpraca bibliotek publicznych nie tylko z bibliotekami szkolnymi, ale ze szkołami przy ustalaniu planów działalności oświatowo-wychowawczej, organizowaniu wspólnych imprez, wystaw, konkursów, udzielaniu sobie wzajemnej pomocy w tych działaniach, udostępnianiu sprzętu audiowizualnego itp.

Wydaje się, że bardzo ważną formą współpracy, rzutużącą na powodzenie innych zamierzeń, będą wszelkie działania mające na celu wspólne rozwiązywanie problemów zawodowych, organizację seminariów szkoleniowych, wymianę doświadczeń, poznawanie warsztatów pracy, zwiedzanie bibliotek, organizowanie praktyk.

W niektórych środowiskach współpraca taka istnieje, choć może nie wszystkie możliwości dla jej zacieśnienia zostały wykorzystane. Jednak bardzo wiele jest jeszcze w tym względzie do zrobienia. Od czego zacząć? Myślę, że od kontaktów osób, którym te sprawy najbardziej leżą na sercu, tzn. wizytatora-metodyka do spraw bibliotek i instruktora czytelnictwa dziecięcego w bibliotece wojewódzkiej. Są to ludzie, którzy nie tylko najlepiej orientują się w ogólnych problemach swoich bibliotek, ale znają też poszczególne placówki, ich potrzeby, ich mocne i słabe punkty. Wzajemne poznanie się, życzliwe zainteresowanie problemami „drugiej strony”, wspólne wyjazdy i rozpoznawanie sytuacji z autopsji, mogłyby przyczynić się do opracowania przynajmniej jakiegoś programu-minimum na najbliższy okres, który — korygowany następnie przez zdobyte doświadczenia — mógłby przerodzić się w plan długofalowej współpracy.

## WSPÓLPRACA BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ Z BIBLIOTEKAMI SZKOLNYMI

Każda pedagogiczna biblioteka wojewódzka — zgodnie z założeniami statutu (załącznik do zarządzenia ministra oświaty i wychowania z 27 marca 1976 r.<sup>1</sup>) „służy rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelnictwa nauczycieli, wychowawców oraz innych pracowników pedagogicznych i oświatowych”, a więc również bibliotekarzy szkolnych.

To podstawowe zadanie wskazane przez statut jest w różnorodny sposób realizowane w poszczególnych bibliotekach wojewódzkich. Formy pracy stosowane w PBW w Krakowie mogą okazać się interesujące i pożyteczne dla pracowników innych bibliotek pedagogicznych — stąd tematyka niniejszego artykułu.

Pracownicy wszystkich wydziałów PBW w Krakowie pomagają kolegom z bibliotek szkolnych i współpracują z nimi. Wydział gromadzenia zaopatrzuje bibliotekę pedagogiczną w książki, czasopisma i pomoce audiowizualne potrzebne nauczycielom i bibliotekarzom szkolnym, wydział opracowania materiały te traktuje jako pierwszoplanową i przygotowuje je do natychmiastowego udostępnienia — na prośbę użytkowników w tym samym dniu, w którym się po nie zgłaszają.

Zbiory swe PBW udostępnia przez wypożyczanie bezpośrednie lub drogą korespondencyjną oraz na miejscu w trzech czytelniach — głównej, czasopism bieżących i bibliograficznej, a także w gabinecie pomocy audiowizualnych.

Nauczyciele i bibliotekarze szkolni, korzystając z przyznanych im przez PBW uprawnień, mogą wypożyczać jednorazowo 5 książek na okres trzech miesięcy oraz szereg różnego rodzaju pomocy audiowizualnych na okres jednego miesiąca, podczas gdy inni użytkownicy — tylko 2 książki na jeden miesiąc oraz pomoce audiowizualne na dwa tygodnie.

Księgozbiór czytelni głównej doborany jest pod kątem potrzeb współczesnej szkoły. Zawiera wszystkie podstawowe i najnowsze pozycje z dziedziny psychologii, pedagogiki, dydaktyki i metodyki nauczania oraz czasopisma pedagogiczne, metodyczne i bibliotekarskie. Nauczyciele i bibliotekarze korzystający z czytelni mają wolny dostęp do półek.

W czytelni czasopism bieżących udostępnia się im szeroki wachlarz czasopism pedagogicznych i metodycznych w języku polskim i w językach obcych oraz craso-

pisma bibliotekarskie. Dublety czasopism pedagogicznych i metodycznych mogą wypożyczać do domu.

W czytelni bibliograficznej nauczyciele i bibliotekarze szkolni mają do dyspozycji bogaty zbiór informatorów, korzystają też z archiwum zestawień bibliograficznych, opracowywanych systematycznie w PBW w Krakowie bądź przysyłanych przez inne biblioteki pedagogiczne. Niektóre zestawy, specjalnie przydatne dla nauczycieli i bibliotekarzy, powielane są i rozsyłane do szkół województwa krakowskiego.

Z wszystkich czytelni PBW mogą bez ograniczeń korzystać również uczniowie szkół średnich; uczniowie dwóch klas najstarszych są przyjmowani na stałych czytelników. W ten sposób biblioteka pedagogiczna w Krakowie przychodzi z istotną pomocą tym bibliotekom szkolnym, których pomocą tym bibliotekom szkolnym, których księgozbiory są częstokroć niewystarczające dla uczniów piszących prace maturalne czy przygotowujących się do zajęć fakultatywnych. PBW stwarza tym młodocianym użytkownikom możliwość poznania biblioteki o wyższym stopniu organizacji niż biblioteka szkolna, dzięki czemu łatwiejsze jest dla nich później korzystanie z bibliotek uczelniowych. Dodać tu trzeba, że biblioteki te są dla młodzieży szkolnej Krakowa trudno dostępne lub całkowicie zamknięte.

PBW prowadzi szeroką działalność informacyjno - bibliograficzną, przeznaczoną przede wszystkim dla nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych. Pracownicy udzielają informacji ustnych i pisemnych. Na życzenie bibliotekarzy udzielają konsultacji. Opracowują zestawienia bibliograficzne na zamówienia instytucji oświatowych, przede wszystkim szkół, a także na zamówienia indywidualne, głównie nauczycieli i bibliotekarzy.

Oto tematy niektórych zestawień bibliograficznych opracowanych w roku szkolnym 1979/80:

— Przygotowanie uczniów do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej;

— Bibliotekarstwo szkolne. Wybrane zagadnienia;

— Polskie czasopisma dziecięce i młodzieżowe w historycznym przekroju;

— Materiały repertuarowe na uroczystości szkolne;

— Helena Radlińska (w setną rocznicę urodzin);

Kartoteka zagadnieniowa opracowywana przez wydział informacyjno-bibliograficzny uwzględniła w szerokim zakresie po-

<sup>1</sup> Uchwała Rady Ministrów nr 35 z 12 II 1971 — „Monitor Polski” 1971 nr 14 z 11 III.



trzeby bibliotekarzy szkolnych. Pracownicy tego wydziału wygłaszają dla nich prelekcje na konferencjach organizowanych przez wizytatora metodyka oraz na zajęciach zespołów samokształceniowych. Przeprowadzają również lekcje dla uczniów szkół średnich, przysposabiające do korzystania z różnego rodzaju bibliografii.

Wydział informacyjno-bibliograficzny opracowuje trzy informatory:

„Biuletyn Wybranych Nabytków Pedagogicznych”,

„Biuletyn Nabytków Pedagogicznych w Językach Obcych”,

„Wybrane Artykuły z Bieżących Czasopism Pedagogicznych”.

Z dwóch pierwszych mogą korzystać bibliotekarze szkolni w czytelnich PBW, trzeci zaś jest wysyłany do przewodniczących zespołów samokształceniowych, który propagują wykorzystywanie go przez bibliotekarzy szkolnych przy sporządzaniu kartotek zagadnieńowych.

Pracownicy wydziału metodyczno-instrukcyjnego, powołanego przede wszystkim do współpracy ze szkołami, stosują różnorodne formy pomocy indywidualnej dla bibliotekarzy szkolnych, np. przygotowują wystawy na konferencje odbywające się w szkołach, udzielają instruktażu, przeprowadzają konsultacje.

Realizuje się także wiele form pomocy zbiorowej. Jedną z nich, bardzo ważną, jest opracowywanie i wysyłanie do szkół województwa krakowskiego informatorów pomocnych bibliotekarzom szkolnym przy gromadzeniu literatury przeznaczonej do działów nauczycielskich.

„Książki dla Nauczyciela” — informator ukazujący się raz w miesiącu zawiera wykazy nowości wydawniczych z dziedziny psychologii, pedagogiki i dydaktyki, zaopatrzone w adnotacje informujące o przydatności każdej pozycji dla bibliotek szkolnych. Zgodnie z życzeniem bibliotekarzy, wyrażonym w ankiecie przeprowadzonej przez PBW w r. 1976, informator komunikuje również o znajdujących się w bibliotece pedagogicznej zestawieniach bibliograficznych — jest to pożyteczna forma pomocy dla nauczycieli poszukujących określonej literatury.

Drugi informator — „Książki dla Biblioteki Szkolnej (Propozycje)” ukazuje się często, sporządzany jest z autopsji, bezpośrednio po dokonaniu przez PBW zakupu książek. Stanowi on dla bibliotekarzy szkolnych pomoc przy gromadzeniu nowości oraz wznowień, które powinny znaleźć się w działach nauczycielskich. Zawiera informacje o książkach niezbędnych na lekcjach poszczególnych przedmiotów, na godziny wychowawcze, na zajęcia pozalekcyjne, przydatnych rodzicom, wychowawcom, bibliotekarzom, traktujących o samokształceniu.

Za pomocą tych informatorów PBW udziela bibliotekarzom szkolnym instruktażu — pomaga w wypełnianiu ważnego

zadania, jakim jest właściwe gromadzenie księgozbioru nauczycielskiego, który stanowi warsztat umożliwiający pedagogom doskonalenie pracy. Zadanie bibliotekarza szkolnego, od którego zależy jakość tego księgozbioru, jest tym bardziej odpowiedzialne, im mniej środków finansowych ma do dyspozycji. Nie mogąc zakupić wszystkich potrzebnych mu książek, powinien znać aktualne możliwości biblioteki pedagogicznej. Pomagają mu w tym właśnie opracowywane przez PBW informatory.

Oprócz informatorów przeznaczonych dla szkół PBW w Krakowie opracowuje „Kwartalny Poradnik Bibliograficzny dla Przedszkola”, zawierający adnotowany wykaz nowości wydawniczych przeznaczonych dla pracowników przedszkoli. Każdy numer zawiera także informację o materiałach audiowizualnych pomocnych w pracy z dziećmi i możliwych do wypożyczenia w PBW.

Formą pomocy zbiorowej dla bibliotekarzy szkolnych są również wystawy organizowane w gmachu biblioteki pedagogicznej. Często zmieniane, mieszczące się w gablotach przed wypożyczalnią, przypominają o aktualnych wydarzeniach. Reklamują też literaturę związaną z warszawą pracy bibliotekarza (np. wystawy: „Biblioteka szkolna”, „Ilustracje w książkach dla dzieci”, „Blizie czytelnika”, „Książki dla najmłodszych”).

Wystawy, organizowane w stałej sali wystawowej raz lub dwa razy w roku, związane z programami nauczania poszczególnych przedmiotów, pomagają nauczycielom i bibliotekarzom szkolnym w realizowaniu aktualnych zadań dydaktycznych i wychowawczych. Celom tym służyły takie ekspozycje jak:

„Polska szkoła w czasie okupacji i po wyzwoleniu”.

„Zeromski ciągle żywy”,

„Sienkiewicz dawniej i dzisiaj”,

„Zajęcia fakultatywne”,

„W stulecie urodzin Janusza Korczaka”,

„O Wrześniu, kto ciebie widział w naszym kraju...”

Każdą z tych ekspozycji wykorzystywały zespoły samokształceniowe bibliotekarzy szkolnych do przeprowadzania zajęć z metodyki i techniki organizowania wystaw. Przy każdej odbywały się też lekcje, na które nauczyciele i bibliotekarze przeprowadzali uczniów. Wystawy te odwiedziły licznie członkowie aktywów bibliotecznych poszczególnych szkół.

Obszerne komentarze do wystaw, powielane i rozesłane do bibliotek szkolnych, stanowiły dla bibliotekarzy pomoc przy organizowaniu różnego rodzaju zajęć — dyskusji, apeli, wieczorków literackich, prac zespołów czytelniczych, konkursów, inscenizacji.

Z okazji trwania niektórych ekspozycji organizowano w PBW spotkania bibliotekarzy szkolnych z przedstawicielami nau-

ki i literatury. Bibliotekarze włączali się też do współpracy przy organizowaniu wystaw, dostarczając ciekawych, wykonanych przez uczniów eksponatów. Np. na aktualnie organizowaną wystawę o czasopiśmie dziecięcych i młodzieżowych bibliotekarzy szkolni przekazali gazetki wydawane w szkołach przez dzieci i młodzież.

Szczególnie ważną formą współpracy wydziału metodyczno-instrukcyjnego z bibliotekami szkolnymi są lekcje biblioteczne dające młodzieży szkół średnich ogólną orientację w zadaniach biblioteki pedagogicznej oraz uczące posługiwania się katalogami i kartoteką zagadnieniową artykułów z czasopism. Wprawdzie elementy zagadnień informacji naukowej zostały wprowadzone w tok nauczania wszystkich przedmiotów szkół średnich, jednakże powszechnie znany jest fakt, że po podjęciu studiów przez absolwentów liceów i techników ujawnia się ich nieporadność w organizowaniu samodzielnej pracy umysłowej, w poszukiwaniu potrzebnych im informacji. Zapobiec temu powinno przysposobienie czytelnice prowadzone nie tylko w bibliotekach szkolnych, ale i pozaszkolnych, zwłaszcza pedagogicznych. Pracownicy PBW w Krakowie, prowadząc lekcje biblioteczne z uczniami, poszerzają skromny warsztat pracy bibliotekarza szkolnego, pomagają i jemu, i jego wychowankom. Współdziałają z bibliotekarzami w ważnym dziele — w kształtowaniu kultury czytelnicej młodego pokolenia.

Pracownicy wydziału metodyczno-instrukcyjnego udzielają pomocy zespołom samokształceniowym bibliotekarzy szkolnych. Prowadzą lekcje biblioteczne z grupami uczniów w obecności bibliotekarzy, biorą udział w zebraniach zespołów, przygotowują na nie wystawy, zestawienia bibliograficzne, wygłaszają referaty, organizują zajęcia (w roku bieżącym na temat katalogowania materiałów audiowizualnych).

Pracownicy wydziału współpracują także z wizytatorem metodykiem do spraw bibliotek szkolnych. Uczestniczą w konferencjach organizowanych dla bibliotekarzy szkolnych, przygotowują na nie zestawienia bibliograficzne, omawiają no-

wości wydawnicze, wygłaszają prelekcje (np. w roku szkolnym 1976/77 wygłoszono prelekcję o przysposobieniu czytelnicyzmu uczniów, w roku 1979/80 — o metodyce i technice uczenia się).

Zgodnie z założeniami statutu, PBW w Krakowie „prowadzi działalność (...) badawczą, wynikającą z jej zadań”. Jedną z form tej działalności były ankiety przeprowadzone i opracowane przez pracowników wydziału metodyczno-instrukcyjnego. Miały one na celu usprawnienie pomocy niesionej użytkownikom biblioteki — nauczycielom i bibliotekarzom; badały m.in. ich potrzeby, analizowały życzenia czytelników czasopism, sondowały opinie bibliotekarzy o formach pomocy udzielanej im przez PBW.

Za próbę oceny efektywności dotychczasowej współpracy PBW z bibliotekami szkolnymi można uważać wypowiedzi bibliotekarzy szkolnych województwa krakowskiego w ankiecie przeprowadzonej przez wydział metodyczno-instrukcyjny we wrześniu 1976 r. oraz ich głosy na konferencjach zorganizowanych przez wizytatora metodyka w sierpniu 1980 r. Zarówno respondenci ankiety, jak i uczestnicy konferencji podkreślali przydatność przysyłanych im informatorów, celowość organizowanych wystaw, pożyczek płynących z przeprowadzanych lekcji bibliotecznych. Proponowali również nowe formy współpracy. Zapewne niektóre z nich zostaną zrealizowane jeszcze w roku szkolnym 1980/81, gdy część zadań związanych ze współdziałaniem z bibliotekami szkolnymi przejmie wydział terenowy PBW.

Rozwijając ściślejszą współpracę z bibliotekami szkolnymi, PBW w Krakowie będzie mogła niewątpliwie skorzystać z doświadczeń Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Poznaniu, która od dnia 1 IV 1977 r. przejęła całokształt spraw związanych z merytoryczną i metodyczną działalnością bibliotek szkolnych na terenie województwa poznańskiego<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Jacek Szambelan: *Eksperymentalne zasady współdziałania bibliotek szkolnych i pedagogicznych w województwie poznańskim*. „Bibliotekarz” 1977 nr 4 s. 101—104.

## SPROSTOWANIE

W artykule Barbary Ochranowicz — Wykorzystanie materiałów dydaktycznych w Bibliotece Głównej Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, zamieszczonym w numerze 10/1980 w zdaniu: „Najwięcej — 224 tytuły, tj. ok. 75 publikacji wykorzystywanych w czytelni, było w obiegu 1—10 razy” wypadł znak:  $\frac{75}{100}$ . Powinno być:  $\frac{75}{100}$  publikacji.

Przepraszamy Autorkę i Czytelników.

## NAGRODA im. HELENY RADLIŃSKIEJ ZA WYBITNE OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE BIBLIOTEKOZNAWSTWA I BIBLIOTEKARSTWA W ROKU 1980

Minister kultury i sztuki przyznał nagrodę im. Heleny Radlińskiej trojgu bibliotekarzom. Dyplomy nagrodzonym wręczył wiceminister Józef Fajkowski dnia 27 września 1980 r., w czasie VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który obradował w Poznaniu pod hasłem „Biblioteki dla wszystkich”.

### NAGRODY OTRZYMALI:

*I stopnia* — mgr Janina Cygańska, starszy kustosz dyplomowany, wicedyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Pracę w zawodzie bibliotekarskim mgr Cygańska rozpoczęła przed czterdziestu laty w bibliotece dla dzieci Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Z Biblioteką Publiczną m. st. Warszawy jest związana od r. 1956, początkowo jako kierownik Działu Uzupełniania Zbiorów, a następnie jako wicedyrektor Biblioteki. Odpowiedzialna za działalność biblioteki głównej, dyr. Cygańska szczególną uwagę poświęca wypełnianiu przez placówkę jej podwójnych zadań — jako instytucji oświatowej i zarazem naukowej. W centrum jej zainteresowań znajduje się maksymalna sprawność obsługi użytkowników biblioteki.

Drugim nurtem prac mgr Cygańskiej jest działalność społeczna w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, którego członkiem jest od ok. trzydziestu lat. Niezwykle oddana Stowarzyszeniu i zaangażowana w tok jego prac, pełni z wyboru różne odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Głównym. W dwóch kadencjach (1963—1966 i 1972—1976) była sekretarzem generalnym, a następnie w kadencji 1976—1979 — wiceprzewodniczącą Zarządu Głównego; funkcję tę pełni nadal w kadencji bieżącej.

Przewodniczyła także Komisji Wydawniczej ZG, ustalającej plany Stowarzyszenia w zakresie publikacji zwartych. Wiele uwagi przez cały okres działalności poświęcała sprawom socjalno-bytowym bibliotekarzy oraz podnoszeniu poziomu ich płac. Jest to jej szczególną troską również w obecnej kadencji.

Jako wybitny praktyk i znawczyni problemów bibliotekarskich została powołana w r. 1968 w skład Państwowej Rady Bibliotecznej przy ministrze kultury i sztuki, gdzie reprezentuje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Jest gorącym rzecznikiem integrowania w szeregach SBP przedstawicieli wszystkich sieci bibliotecznych w kraju, stwarzania im płaszczyzn współpracy oraz warunków wyzwalających



aktywność społeczną. Była współorganizatorem dwóch ostatnich zjazdów bibliotekarzy polskich — VII w Zielonej Górze (1975) i VIII w Poznaniu (1980).

Opracowywane przez mgr Cygańską sprawozdania z działalności SBP, ukazujące się w „Przeglądzie Bibliotecznym”, stanowią bogaty i wielostronny materiał informacyjny o stowarzyszeniu i jego osiągnięciach. Jej autorstwa jest także kilkadziesiąt haseł opublikowanych w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego*.

Znając doskonale wszystkie kierunki prac i tendencje dalszego rozwoju, a także organizację, działalność i potrzeby bibliotek w kraju, mgr Cygańska bierze czynny udział w naradach i konsultacjach na szczeblach resortowych.

Została odznaczona — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 30-lecia Polski Ludowej, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Odznaką Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Przyznaną nagrodę mgr Janina Cygańska przekazała w całości na potrzeby Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Nagrodę II stopnia ex equo otrzymały dwie osoby:

— doc. dr hab. Zbigniew Nowak, kierownik działu zbiorów specjalnych w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, związany z tą instytucją od przeszło dwudziestu pięciu lat. Obok pracy zawodowej w bibliotece prowadzi rozległą działalność naukową, pisarską i dydaktyczną.

Od r. 1968 jest członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, gdzie pełni szereg funkcji — jest zastępcą sekretarza ge-



neralnego, przewodniczącym międzywydziałowego komitetu wydawniczego oraz redaktorem sprawozdań Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. W latach 1968—1975 był członkiem komitetu redakcyjnego *Libri Gedanenses*. Od r. 1976 jest członkiem komitetu redakcyjnego „Rocznika Gdańskiego”.

Zainteresowania naukowe doc. Nowaka koncentrują się wokół zagadnień polskiej reformacji i kontrreformacji oraz dziejów książki na Pomorzu. Jest autorem kilku monografii, studiów i rozpraw oraz ponad 100 artykułów, komunikatów naukowych i recenzji.

W Uniwersytecie Gdańskim w Zakładzie Nauki o Książce prowadzi wykłady i zajęcia z historii książki i z historii bibliotek naukowych oraz seminarium magisterskie z tego samego zakresu. Historię książki i bibliotek wykłada również w Podyplomowym Studium Bibliotekoznawstwa tegoż Uniwersytetu. Był promotorem dwudziestu paru magistrów oraz recenzentem kilku prac doktorskich.

Wysoce uspołeczniony, doc. Nowak jest członkiem Stronnictwa Demokratycznego — pełni funkcję członka Plenum Miejskiego Komitetu SD w Gdańsku oraz przewodniczącego Koła Pracowników Kultury. Działa też w Zarządzie Okręgu Gdańskie-

go Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Został odznaczony — Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za zasługi dla Gdańska”, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”.

— Dr Hanna Uniejewska, dyrektor Biblioteki Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, związana z zawodem bibliotekarskim i Biblioteką SGPIs od trzydziestu pięciu lat. Jako dyrektor tej biblioteki szczególną uwagę zwraca na dostosowanie jej funkcji do wzrostu i różnicowania potrzeb użytkowników. Dba o aktywny udział biblioteki w kształtowaniu kadr dla gospodarki narodowej. Efektem umiejętności organizatorskich dr Uniejewskiej jest utworzenie sieci bibliotek ekonomicznych i przygotowanie Biblioteki SGPIs do pełnienia funkcji Centralnej Biblioteki Ekonomicznej.

Z uwagi na kwalifikacje naukowe i doświadczenie dr Uniejewska uczestniczyła w pracach zespołowych w skali ogólnokrajowej, m.in. nad projektem ustawy o bibliotekach, nad *Raportem o stanie bibliotek polskich*, w pracach Komisji d.s. Państwowego Systemu Informatycznego ŚWIATOWID, a także w przygotowaniu i realizacji planu specjalizacji zbiorów bibliotecznych.

Dr Uniejewska działa w wielu zespołach doradczych i organach naukowych. Jest członkiem Państwowej Rady Bibliotecznej, Komisji Wydawnictw, Informacji i Bibliotek Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Rady Naukowej Biblioteki Narodowej, Rady Naukowej O-



środku Informacji Naukowej PAN. Jest także wiceprzewodniczącą Komitetu Naukowo-Technicznego NOT d.s. Informacji Naukowo-Technicznej i Bibliotek. — Od r. 1979 pełni funkcję przewodniczącej kolegium dyrektorów centralnych bibliotek naukowych. Ponad 30 lat współpracuje z redakcją „Przeglądu Bibliograficznego Pismnictwa Ekonomicznego”.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania dr Uniejewskiej w działalności naukowej są problemy centralnych bibliotek naukowych, specjalizacja zbiorów bibliotecznych, rola bibliotek szkół wyższych w krajowym systemie informacji, a także zagadnienia bibliografii w naukach ekonomicznych. Tej tematyce poświęciła liczne publikacje (rozprawy, artykuły i recenzje) w krajowych i zagranicznych czasopiśmie bibliotekarskich i ekonomicznych.

Od początku pracy zawodowej wykazuje swą wiedzę i doświadczenie w pracy dydaktycznej, na kursach i seminariach. W latach 1975—1977 prowadziła wykłady w Podyplomowym Studium Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Od powstania Międzynarodowego Systemu Informacji Nauk Społecznych państw członkowskich RWPg współpracuje z OIN PAN w tym zakresie. Od wielu lat jest członkiem Międzynarodowego Komitetu

Informacji i Dokumentacji w Naukach Społecznych przy UNESCO.

Dr Uniejewska jest od ok. trzydziestu lat członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i bierze żywy udział w jego pracach. Od r. 1972 pełni funkcję wiceprzewodniczącej Zarządu Głównego oraz przewodniczącej Komisji Informacji Naukowej. Z ramienia SBP uczestniczy od kilku lat w pracach Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA), jest w niej członkiem Zarządu Sekcji Bibliotek Społecznych. Działa w Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwłaszcza w Sekcji Bibliotekarskiej i Sekcji Nauki Zarządu Głównego ZNP.

Została odznaczona — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 30-lecia PRL, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Odznaką Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

\* \*

Nagroda im. Heleny Radlińskiej jest trzystopniowa. W roku 1980 trzeciej nagrody nie przyznano.

Ewa Pawlikowska

IRENA NOWAK  
BYTOM

## „Literatura Piękna,,

„Literatura Piękna”, adnotowany rocznik bibliograficzny, stanowi przegląd beletrystyki polskiej oraz obcej w przekładach w danym roku kalendarzowym. Uwzględnione są również książki z szeroko pojętego pogranicza beletrystyki, np. reportaże, pamiętniki, listy, monografie bibliograficzne. „Literatura Piękna”, opracowywana w Zakładzie Bibliografii Zalecającej Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej a wydawana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, ukazuje się od roku 1954. Ostatnio wydano rocznik za lata 1975/1976, poprzedzony tomem za rok 1977.

UKŁAD

Część I. Literatura polska

1. Powieść. Opowiadanie. Esej. Felieton. Reportaż.
2. Poezja.
3. Dramat.
4. Satyra.
5. Pamiętniki. Dzienniki. Listy. Biografie.

W ramach poszczególnych działów zastosowano układ alfabetyczny według nazwisk autorów. Numeracja opisów jednolita dla cz. I i II.

Część II. Przekłady

Podział według krajów w układzie alfabetycznym. W ramach poszczególnych krajów uszeregowano opisy alfabetycznie według nazwisk autorów. W przypadku większej liczby przekładów zastosowano dodatkowo podział według gatunków literackich, np.:

Francja

Powieść. Esej. Reportaż.

Poezja.

Część III. Literatura dla dzieci i młodzieży.

1. Literatura polska.

2. Przekłady. Adaptacje.

W poszczególnych działach układ alfabetyczny według nazwisk autorów. Numeracja opisów odrębna dla części III.

ZAWARTOŚĆ

W spisie oznaczono gwiazdką pozycje ukazujące się po raz pierwszy. Adnotacja obejmuje informację o autorze, temat i problematykę książki, poziom artystyczny, adresata. Podaje się również recenzje wybrane na podstawie „Bibliografii Zawartości Czasopism” za cały rok i pierwszy kwartał roku następnego. Wykaz uwzględ-

nianych czasopism (ok. 20) podany jest na początku każdego rocznika. W części III określa się wiek czytelnika, dla którego odpowiednia jest dana pozycja, oraz poziom według podziału przyjętego w bibliotekach publicznych.

#### Indeksy

1. Indeks autorów.
2. Indeks tytułów i serii wydawniczych.
3. Indeks tematyczno-zagadnieniowy.

Indeksy odrębne dla części I i II (zamieszczony w środku woluminu przed częścią III) oraz dla części III (zamieszczony na końcu woluminu).

„Literatura Piękna” jest przydatna w pracy bibliotekarza bibliotek publicznych, szkolnych i innych mających bezpośredni kontakt z czytelnikiem.

„Literatura Piękna” umożliwia bibliotekarzowi orientację w treści książek i ich dobór dla określonych kręgów czytelników. Indeksy pomocne są w szybkim odnalezieniu książek danego autora, książki znanej czytelnikowi tylko z tytułu oraz książek o określonej tematyce. Informacje te są niezbędne w pracy, zwłaszcza z mało wyrobionym czytelnikiem. Rocznik może być również wykorzystywany przy opracowywaniu różnego rodzaju kartotek.

#### ĆWICZENIA

Wszystkie ćwiczenia opracowane są na podstawie: „Literatura Piękna” 1972 Warszawa 1975. Treść pytań odnosi się również wyłącznie do roku 1972.

1. Jaki charakter ma powieść Bohdana Peteckiego „Strefy zerowe”? (poz. 318).
2. Podać tematykę książki Jana Paran-

dowskiego „Trzy znaki Zodiaku”. (poz. 306).

3. Jakim krajom poświęcone są reportaże Jolanty Klimowicz „Diabły z Bahía”? (poz. 161).
4. Gdzie można znaleźć recenzje powieści Jana Pierzchały „Krzak gojący”? (poz. 323).
5. Jakiemu czytelnikowi można polecić następujące książki:
  - a. „Persowie” J.W. Rosińskiego,
  - b. „Nowa baśń” T. Parnickiego,
  - c. „Wspomnienia ogrodnika” E. Jan-kowskiego (poz. 335, 307, 225).
6. Podać przykład z literatury holenderskiej. (poz. 1009—1101).
7. Podać tytuły zbiorów wierszy Jerzego Harasymowicza. (poz. 548, 549).
8. Wyszukać utwory poświęcone powstaniu warszawskiemu 1944. (poz. 32, 33, 64, 72, 90, 405, 768, 828, 849, 850, 888).
9. Kto jest autorem książki „Bez paszportu i dewiz”? (poz. 923).
10. Jakie pozycje wyszły w Bibliotece Morza? (poz. 79).
11. Wyszukać pozycję o Mickiewiczu odpowiednią dla czytelnika — ucznia szkoły podstawowej. (cz. 3. poz. 190).
12. Dla czytelnika w jakim wieku odpowiednia jest książka H. Popławskiej „Renesansowa przygoda”? (cz. 3. poz. 156).
13. Kto jest autorem zbioru „Królestwo bajek”? (cz. 3. poz. 183).
14. Podać 3 książki dla dzieci i młodzieży przetłumaczone z języka angielskiego.
15. Podać kilka pozycji odpowiednich dla dzieci w wieku 9—11 lat.

## IZABELA NAGÓRSKA ŁÓDŹ

### O kołach przyjaciół bibliotek

#### (na przykładzie Łodzi)

Krajowa narada Przyjaciół Książki, która odbyła się w dniach 22—23 października 1962 r. w Białymstoku, stanowiła zakończenie ogólnopolskiego konkursu „Wiedza pomaga w życiu”. W końcowym przemówieniu wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki podkreślił, iż „narada przyjaciół bibliotek pozwoliła na wymianę poglądów na temat aktywizowania się społeczeństwa wokół bibliotek modernizujących swoją działalność odpowiednio do nowych zadań społecznych. Umożliwiła

wymianę doświadczeń i podsumowanie dotychczasowych osiągnięć. Wniosła również wiele nowych myśli i koncepcji pracy. Wszystko to w sumie stwarza przesłanki do rozszerzenia horyzontów widzenia dalekich perspektyw oświatowej pracy bibliotek przy pomocy miłośników książki i przyjaciół bibliotek”.

Materiały z narady, opublikowane w r. 1963 pod red. Danuty Forelle pt. *Rola biblioteki powszechnej w środowisku*, zawierają m.in. zupełnie aktualne kierunki działalności KPB. W sierpniu 1962 r. Koła liczyły 97 821 członków, w tym 73 680 w mieście.

W roku przyszyliśmy minie 20-lecie Regulaminu Kół Przyjaciół Bibliotek wprowadzonego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zarządzeniem nr 48 z 15 IV 1961 r. Warto zająć się z tej okazji sprawami ak-

tywu bibliotecznego w oparciu chociażby o jeden konkretny przykład.

W Łodzi, po kilkunastu latach pracy nie zrzeszonych formalnie bibliotecznych aktywistów, powstało w r. 1961 zgodnie ze zobowiązaniami konkursu „Wiedza pomaga w życiu” pierwszych 12 kół o liczbie 1037 członków. W trzy lata później 30 kół wykazało ok. 2000 członków. W latach 1971—1976 44 koła liczyły od 1880 do 2135 członków. W r. 1979 zaznaczył się spadek do 41 kół i 1742 członków.

Większość kół nie powstała spontanicznie jako wyraz narastających potrzeb społecznych w zakresie oświaty i kultury. Tworzyły się z inspiracji Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego, bibliotek dzielnicowych i dzięki zabiegom kierowniczkę poszczególnych placówek. Różniące się pod względem ilości członków i zebrań zarządu, form pracy oraz świadczeń materialnych, dzieliły się i działa na grupy o odmiennym stopniu aktywności. Ożywioną działalność i ciekawsze inicjatywy wykazuje nie więcej jak jedna trzecia ogólnej liczby kół. Pozostałe poprzestają na formalnym związaniu się z bibliotekami macierzystymi i na stałym udziale niewielkich grup członków w imprezach bibliotecznych. Zaledwie kilka kół działa w sposób ciągły i prezentuje dorobek wieloletni, zaznaczający się w każdym roku konkretnymi poczynaniami. Znakomita większość przeżywa typowe wznosy i upadki w zależności od zmian zachodzących w środowiskach swoich aktywistów, którzy wszak wyprowadzają się do innych rejonów, chorują, umierają, rezygnują z pracy społecznej w związku z nowymi obowiązkami rodzinnymi, nową pracą, podjęciem nauki.

Zdarza się niekiedy, iż spadek ilości członków do dziesięciu, piętnastu osób, luźne powiązania zarządów (1—2 zebrań rocznie) powodują okresowe zawieszenie działalności Koła. Zwłaszcza w ostatnich latach kierowniczkę niektórych bibliotek ubolewają nad zmniejszeniem się zainteresowania czytelników tą formą pracy, nad niemożnością pozyskania nowych członków.

Dokonana z początkiem 1980 r. analiza ankiet 23 kół wykazała, iż trzynastie z nich liczy 25—45 członków, pięć — 50—70 członków, dwa skupiają najwięcej osób — 107 i 153, trzy najmniej — 15—17 osób. W owych 23 kołach osób czynnych, zaangażowanych m.in. w pracy zarządów, jest 151, z dużą przewagą kobiet (91). Wśród aktywistów liczba emerytów i rencistów (51) niemal dorównuje liczbie zatrudnionych pracowników umysłowych (55). I w jednej, i w drugiej grupie działa sporo nauczycieli i księgowych. Do najczynniejszych członków KPB zalicza się tylko pięć niezatrudnionych kobiet, 20 pracowników fizycznych i tyleż uczącej się młodzieży. Wiek aktywistów — emerytów mieści się w przedziale 55—70 lat, ale zdarza się, że

i sięga granicy 78 lat. Wśród pracujących przeważają osoby po 35 roku życia.

18-letni dorobek kół, udokumentowany w publikowanych sprawozdaniach Miejskiej Biblioteki Publicznej, przedstawia się w sumie zupełnie zadowalająco. Rozbudzanie i rozwijanie intelektualnych i artystycznych zainteresowań czytelników odbywało się przez inicjowanie różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej i współdziałanie w ich organizacji. Wymienić tu należy przykładowo: cykl pogadaniek (np. „Nasze podróże”, „Nasz wiek XX”, „Aktualne zagadnienia młodzieży trudnej”) i wieczorów poetycko-muzycznych, przygotowanych we własnym zakresie przez działające okresowo kluby i zespoły dyskusyjne, Teatrzyk „Ex-libris” w dzielnicy Śródmieście, wyróżniający się kilkulatnią aktywnością i wysokim poziomem artystycznym, wycieczki na ciekawe ekspozycje do muzeów, na spektakle do teatrów i kin, zwiedzanie Działu Zbiorów Specjalnych MBP, wycieczki do miejscowości atrakcyjnych turystycznie i zabytkowo lub związanych z życiem wybitnych pisarzy, przygotowanie interesujących wystaw z cyklu: „Nasze hobby, nasze zbiory”, nagrywanie montaży poetycko-muzycznych.

Koła wniosły duży wkład do niektórych międzybibliecznych konkursów, np. do związanego z obchodami 25-lecia PRL konkursu ph. „Wczoraj, dziś i jutro naszej dzielnicy, naszego miasta” czy konkursu „Popularyzujemy książkę radziecką”. Zorganizowały wtedy szereg pomysłów upowszechniających czytelnictwo imprez bibliotecznych, przeważnie nagrodzonych. W ostatnim okresie tylko członkowie kół biorą udział w konkursach recytatorskich lub czytelnicy, takich jak np. konkurs odbywający się pod hasłem „Istota współczesnego patriotyzmu” czy „35-lecie PRL w literaturze pamiętnikarskiej”.

W przeświadczeniu, iż dla pobudzenia ruchu aktywistów bibliotecznych potrzebne są pewne bodźce, Dzielnicowa Biblioteka Publiczna Łódź-Polesie ogłosiła długofalowe współzawodnictwo na najlepszej pracującej w okresie 1971—1972 Koło Przyjaciół Biblioteki. Inicjatywa ta dała prawdziwie korzystne efekty, m.in. w postaci 20 imprez (o frekwencji ponad 700 osób), z których kilka nagrodzono za ciekawą tematykę, wartości poznawcze i ideowo-wychowawcze, atrakcyjną formę oraz wzorową stronę organizacyjną.

Następny kierunek działania kół miał na celu upowszechnienie czytelnictwa w środowisku, udzielanie bibliotekom pomocy w zdobywaniu nowych czytelników i zwiększaniu aktywności pracy kulturalno-oświatowej, m.in. poprzez nawiązywanie kontaktów z różnymi instytucjami i organizacjami. Tutaj wyliczyć można: rozprawdanie przez członków ulotek informacyjnych i folderów o bibliotekach, roz-

mieszczanie ogłoszeń w blokach, fundowanie gablot reklamowych, współpracę zarządów kół z komitetami osiedlowymi, klubami seniorów, domami dziennego pobytu, Klubem „Wisła” w Irkucku, donoszenie książek ludziom chorym i starym, a także prowadzenie w pewnym okresie płatnych „wypożyczalni nowości”.

Aktywiści KPB udzielali pomocy bibliotekarzom w ich czynnościach zawodowych, podejmując się dyżurów w czytelnich, przepisywania zniszczonych kart katalogowych, lakierowania okładek, oprawiania książek w folię, porządkowania czasopism, transportu do intrologatorni i z księgarni, udziału w skontrach, przygotowywania monitów, wykonywania prac graficzno-plastycznych związanych z wystrojem lokalu, oprawą wystaw i innymi formami wizualnymi.

Świadczenia społeczne członków kół w zakresie pomocy gospodarczo-technicznej obejmowały naprawę urządzeń elektrycznych, mebli, wykonywanie drobnego sprzętu, a także zdjęć z imprez bibliotecznych. Cztery koła współdziałały w zabiegach o poprawę warunków pracy swoich bibliotek przez powiększenie lokali (w trzech przypadkach ze skutkiem pozytywnym), a Koło 18 RBP Dz. Bałuty zainicjowało starania o nadanie swojej placówce imienia Julii Zbijewskiej, zasłużonej łódzkiej nauczycielki i działaczki oświatowej. Z innych cennych inicjatyw wspomnieć warto o zorganizowanej kilkakrotnie przez członków KPB Dz. Bałuty zbiórce książek dla chorych szpitala zakaźnego, o uczestnictwie w akcji „1000 książek na 1000-lecie” oraz o prowadzonej swego czasu przez Koło 3 RBP Dz. Widzew akcji poszukiwania starych książek, zdjęć i dokumentów dotyczących Łodzi, a szczególnie własnej dzielnicy.

W Łodzi nie kładziono nigdy nacisku na stronę finansową działalności. Nadal składki są symboliczne (1–2 zł miesięcznie), a emeryci i starsza ucząca się młodzież może ich nie uiszczać. Ogółem fun-

duże kół zamykały się w granicach 24—37 tys. zł rocznie. W kilkunastu przypadkach zużytkowano je na zakup foteli, aparatów radiowych, adapterów, zestawów płyt, materiałów dekoracyjnych. Trzy koła opłaciły projekty ekslibrisów dla swoich bibliotek, cztery dokonały wpłat na budowę Centrum Zdrowia Dziecka i Zamku Królewskiego w Warszawie. Powszechnie z pieniędzy kół zakupuje się kwiaty dla pisarzy goszczących na spotkaniach z czytelnikami i pokrywa koszty tzw. „części towarzyskich” uroczystości Dnia Bibliotekarza, Dnia Kobiet, a przede wszystkim jubileuszów bibliotek.

Zgodnie z postulatami narady białostockiej o zwiększeniu możliwości wymiany doświadczeń kół, MBP im. L. Waryńskiego do roku 1976 organizowała co dwa lata ogólniódzkie zloty delegatów KPB.

Według § 40 *Regulaminu KPB* nadzór nad działalnością koła sprawuje organ do spraw kultury właściwego prezydium rady narodowej. W praktyce w Łodzi przekazano ten nadzór bibliotekom dzielnicowym, one też były gospodarzami corocznych dzielnicowych narad kół, niestety ostatnio nie zawsze realizowanych.

Obserwacje wykazują, iż dyskusyjna wymiana doświadczeń i okresowe analizy sprawozdawcze przyczyniały się do upowszechnienia cenniejszych inicjatyw. Wprowadzany niekiedy element współzawodnictwa, a także publiczne wręczanie nagród miały również pozytywny wpływ na pobudzenie ambicji i uaktywnienie poszczególnych zarządów KPB. Uczulając instruktorów i kierownictwo bibliotek na sprawy aktywu, nie zaniedbujemy zbiorowych spotkań przedstawicieli kół. Konieczne wydaje się też wznowianie co pewien czas akcji werbunkowej, zwłaszcza w środowisku czytelników młodszych wiekiem, aby uzyskać propagatorów czytelnictwa w nowych osiedlach miast, wśród dorosłej populacji gmin wiejskich oraz zwiększyć szereg książonośzy stosownie do zarysowujących się w tym zakresie potrzeb.

Życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym Roku składa Czytelnikom i Autorom

Redakcja



## KRYTYKA

### RYSZARD MATUSZEWSKI

ur. 18 marca 1914 roku w Warszawie  
krytyk literacki, eseista,  
tłumacz

#### I. TEKSTY KRYTYCZNO-LITERACKIE

##### Publikacje książkowe:

Literatura po wojnie — szkice krytyczne. Wwa 1948

Literatura na przełomie — szkice krytyczne. Wwa 1951

Literatura międzywojenna — szkic. Poznań 1953  
Szkice krytyczne. Wwa 1954

O poezji Władysława Broniewskiego — szkic. Wwa 1955

Doświadczenia i mity — szkice krytyczne. Wwa 1964

Iwaszkiewicz — szkic. Wwa 1965

ponadto poszczególne utwory w antologiach, almanachach i wydawnictwach zbiorowych:

Materialy do nauczania historii literatury polskiej. T. 2. Wwa 1950

Polnische Lyrik. Berlin 1953

Proza, poezja 1964. Wwa 1965

Z problemów literatury polskiej XX wieku. Wwa 1965

Proza, poezja 1965. Wwa 1966

Kultura Polski Ludowej. Wwa 1966

Jarosław Iwaszkiewicz. Wwa 1968

##### OPRACOWANIA:

Mai lenygel elbeszélők. Budapest 1952 (przedmowa: ...)

Szkice o literaturze współczesnej. Wwa 1954 (redakcja i przedmowa: ...)

KUREK J. Woda wyżej. Kraków 1954 (postłowie: ...)

RUDNICKI L. Odrodzenie. Wwa 1955 (stęp: ...)

Historia literatury polskiej (1918—1955). Wwa 1955 (opracowanie podręcznika: ...)

Poezja Polski Ludowej. Wwa 1955 (opracowanie: ... i S. Pollak)

STACHOWSKI J. Poezje. Wwa 1958 (wybór i wstęp: ...)

Literatura polska lat 1918—1956. Wwa 1958 (opracowanie podręcznika: ...)

Literatura współczesna. Wwa 1959 (wybór i opracowanie: ...)

Gyvenimo versme. Vilnius 1959 (wybór i opracowanie: ...)

Poezja polska lat 1914—1939. Wwa 1962 (wybór i opracowanie: ...)

10 lenku poetu. Vilnius 1962 (opracowanie: ... i Z. Stoberski)

Poljska lirika dvajsetego stoletja. Ljubljana 1963 (wybór: ... i inni, wstęp: ...)

Polskie opowiadania 1960—1963. Wwa 1965 (przedmowa: ...)

TUWIM J. Wybór poezji. Wwa 1965 (wybór: ...)

KIERCZYŃSKA M. O sprawach nieobojetnych. Wwa 1965 (postłowie: ...)

GARAUDY R. Realizm bez granic. Wwa 1967 (postłowie: ...)

BRZECHWA J. Liryka mego życia. Wwa 1968 (przedmowa: ...)

KULICZ K., Wysocki A. Operacja „Weserübung.” Wwa 1968 (opracowanie: ...)

O Polskę wolną i sprawiedliwą. Wwa 1969 (wybór i wstęp: ...)

STERN A. Alarm nocny. Wwa 1970 (stęp: ...)

GOJAWICZYŃSKA P. Z serca do serca. Wwa 1971 (wstęp: ...)

IWASZKIEWICZ J. Czerwone tarcze. Wwa 1971 (przedmowa: ...)

SZYMAŃSKI E. Dzieła zebrane. Kraków 1971 (przedmowa: ...)

MACH W. Szkice literackie. T. 1. Wwa 1971 (Od redakcji: ...)

NAŁKOWSKA Z. Granica. Wwa 1972 (postłowie: ...)

STERN A. Głód jednoznaczności i inne szkice. Wwa 1972 (wstęp: ...)

Słoneczna kantata. Olsztyn 1973 (opracowanie i przedmowa: ...)

STAFF L. Wiersze wybrane. Wwa 1973 (wybór i postłowie: ...)

PLEŚNIAROWICZ J. Wiersze z Rzeszowskiego. Lublin 1974 (wstęp: ...)

DĄBROWSKA M. Noce i dnie. Wwa 1975 (postłowie: ...)

KRUCZKOWSKI L. Kordian i cham. Wwa 1975 (postłowie: ...)

IWASZKIEWICZ J. Wybór opowiadań. Wwa 1975 (postłowie: ...)

DĄBROWSKA M. Na wsi wesele. Wwa 1975 (postłowie: ...)

DĄBROWSKA M. Ludzie stamtąd. Wwa 1976 (postłowie: ...)

TUWIM J. Poezje wybrane. Wwa 1977 (postłowie: ...)

TUWIM J. Poezje wybrane. Wwa 1977 (postłowie: ...)

STAFF L. Poezje wybrane. Wwa 1978 (wybór i postłowie: ...)

PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA M. Wybór wierszy. Wwa 1978 (postłowie: ...)

#### II. INNE UTWORY

##### Publikacje książkowe:

Gospoda pod „Wesołą kukulką” — sztuka. Wwa 1948 (... i J. Rojewski)

PNADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY W AN-  
TALOGIACH, ALMANACHACH I WYDAWNI-  
CTWACH ZBIOROWYCH:

Antologia polskiej poezji podziemnej 1935—1945.  
Wwa 1957  
Imię nam Polska. Wwa 1958  
W stołecznym Lublinie. Lublin 1959  
Wspomnienia o K.I. Gałczyńskim. Wwa 1961  
Polska. Wwa 1965  
Człowiek i pisarz. Rzeszów 1968

III. PRZEKŁADY

Antologia współczesnej poezji francuskiej. Wwa  
1947  
SIMONE A., Ludzie którzy zdradzili Francję  
Wwa 1949  
ARAGON L. Komuniści. Wwa 1950 (tł.: ... i A.  
Sandauer)  
CHAMSON A. Studnia cudów. Wwa 1950  
LUKÁCS G. Balzak, Stendhal i Zola. Wwa 1951  
(tł.: ... i inni)  
LUKÁCS G. Od Goethego do Balzaka. Wwa 1958  
(tł.: ... i inni)  
GARAUDY R. Realizm bez granic. Wwa 1967  
LAFORGUE J. Poezje. Wwa 1972  
Antologia poezji słoweńskiej. Kraków 1973 (tł.: ...  
i inni)

WAŻNIEJSZE PRACE KRYTYCZNE  
O TWÓRCZOŚCI AUTORA

MACIĄG W. Literatura Polski Ludowej 1944—  
1964. Wwa 1974 PIW s. 539—540: Ryszard Matu-  
szewski

ARTUR MIĘDZYRZECKI

ur. 6 listopada 1922 roku w Warszawie

krytyk literacki, poeta, proza-  
ik, eseista, tłumacz, autor książ-  
zek dla dzieci

I. TEKSTY KRYTYCZNO-LITERACKIE

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE:

Wieczory muranowskie — szkice literackie.  
Wwa 1954  
Warszawa Prusa i Gierymskiego. Szkice z daw-  
nej Warszawy. Wwa 1957  
Powrót do Sorrento — szkice literackie. Wwa  
1958  
Kombatanci i podróżnicy. Z 16 rysunkami z po-  
dróży na wschód Juliusza Słowackiego —  
szkic. Wwa 1960  
Poezja dzisiaj — szkice literackie. Wwa 1964  
Dialogi i sąsiedztwa — eseje. Wwa 1970

PNADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY W AN-  
TALOGIACH, ALMANACHACH I WYDAWNI-  
CTWACH ZBIOROWYCH:

Krytycy przy okrągłym stole. Wwa 1966  
Inspiracje. Drzeworyty. Łódź 1967  
Ruchome granice. Gdynia 1968  
Poeta ziemi rodzinnej. Wwa 1970  
Spotkania. Szkice literackie. Wwa 1973

OPRACOWANIA:

TUWIM J. Poezje. Wwa 1956 (postowie. ...)  
Almanach Młodych 1955—1956. Wwa 1956  
(wstęp: ...)  
GAŁCZYŃSKI K.I. Poezje. Wwa 1959 (wstęp: ...)  
Almanach Młodych 1958—1959. Wwa 1959  
(wstęp: ...)  
QUASIMODO S. Poezje. Wwa 1991 (redakcja i  
wstęp: ...)  
Almanach poezji rzeszowskiej. Rzeszów 1961  
(przedmowa: ...)  
GAŁCZYŃSKI K.I. Liryka 1926—1953. Wwa 1962  
(wybór i wstęp: ...)  
GAŁCZYŃSKI K.I. Poezje. Wwa 1962 (wstęp: ...)  
WINAWER B. Ziemia w malignie. Wwa 1962  
(wstęp: ...)  
Almanach Młodych 1960/61. Wwa 1962 (wstęp: ...)  
APOLLINAIRE G. Zwierzyniec albo świta Orfe-  
usza. Kraków 1963 (poświęcie: ...)  
ARAGON L. Elza. Wwa 1963 (wstęp: ...)  
SŁUCKI B. Pamięć. Wwa 1964 (wybór: ...)  
GRZEŚCZAK M. i in. Poeci Czerwonej Róży.  
Wwa 1965 (przedmowa: ...)  
Almanach Młodych. Proza i poezja 1962/63. Wwa  
1965 (przedmowa: ...)  
APOLLINAIRE G. Poeta zamordowany. Kraków  
1966 (przedmowa: ...)  
Almanach Młodych. Proza i poezja 1965/66. Wwa  
1966 (wstęp: ... i T. Konwicki)  
MACHADO A. Serec i kamień. Wwa 1967  
(wstęp: ...)

ILLYES G. Poezje. Wwa 1967 (wybór: ...)  
Almanach Młodych. Proza i poezja 1965/66. Wwa  
1967 (wstęp: ... i T. Konwicki)  
Pierścień, peleryna, pióro. Poetyckie nagrody  
1959—1966 pod egidą Zrzeszenia Studentów  
Polskich i Klubu Studentów Wybrzeża „Zak”.  
Gdynia 1968  
BONNEFOY Y. Ten sam ciągle głos. Wwa 1968  
(wybór: ...)  
RIMBAUD J.A. Ja to ktoś inny. Wwa 1970 (wy-  
bór i opracowanie: ...)  
ILLYES G. Poezje wybrane. Wwa 1970 (wybór  
i nota biograficzna: ...)  
APOLLINAIRE G. Poeta zamordowany. Kraków  
1976 (postowie: ...)  
CHAR R. Wspólna obecność. Wwa 1972  
(wstęp: ...)

II. INNE UTWORY

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

Szyby Aichel. Poemat Wwa 1951  
Światło nowej dzielnicy — poezje. Wwa 1952  
Noc noworoczna — poezje. Wwa 1953  
Ziemia rodzinna — poezje. Wwa 1955 (... i T.  
Kubiak, E. Hartwig)  
Cztery pory roku. Album. Wwa 1958  
Południe — poezje. Wwa 1956  
Wiersze wybrane. Wwa 1957  
Opowieści mieszkańca namiotów i inne opowia-  
dania. Wwa 1957  
Noc darowana — poezje. Wwa 1960  
Pierwsze przygody Poziomki — książka dla  
dzieci. Wwa 1961 (... i J. Hartwig)  
Piękne zmczenia — poezje. Wwa 1962.  
Śmierć Robinsona — opowiadania. Wwa 1963  
Pan Nobo — książka dla dzieci. Wwa 1964 (... i  
J. Hartwig)

Selekcje — poezje. Wwa 1964  
 Czego chce pies? — książka dla dzieci. Wwa 1964  
 Na przykład Ogród Saski — książka dla dzieci. Wwa 1965  
 Zamówienia — poezje. Wwa 1968  
 Wielki pościg — książka dla dzieci. Wwa 1969 (... i J. Hartwig)  
 Złota papuga. Opowieść o przygodach i miłostkach Franciszka Diabola Diablotki — powieść. Wwa 1970  
 Wybór wierszy. Wwa 1971  
 Bajki zza kurtyny. Sztuki dla teatru dziecięcego. Wwa 1972 (... i J. Hartwig, A. Rymkiewicz)  
 Wygnanie do rymu — poezje. Wwa 1977  
 Poezje wybrane. Wwa 1979

### PONADTO POSZCZEGÓLNE UTWORY W ANTOLOGIACH, ALMANACHACH I WYDAWNICTWACH

Antologia poezji polskiej (1939—1945). Paryż 1945  
 Bitwa zgrupowania 5 Wileńskiej Brygady Żubrów. T. 3. Rzym 1946  
 Antologia walki. Wwa 1948  
 Wiersze o Bolesławie Bierucie. Wwa 1952  
 Pod sztandarami pokoju. Wiersze. Inscenizacje. Pieśni. Wwa 1952  
 Nowa polska poezja. Praha 1952  
 Morze. Wybór poezji i prozy. Wwa 1952  
 Pages polonaises. Paris 1953  
 Hejnał poetycki. Wybór wierszy o Krakowie. Kraków 1953  
 Antologia wierszy polskich poetów współczesnych. Wwa 1953  
 Polnische Lyrik. Berlin 1953  
 Wierszu, rodzona moja mowo... Wwa 1956  
 Ludwik Waryński. Wiersze, pieśni, fragmenty dramatów i prozy. Wwa 1956  
 Antologia polskiej poezji podziemnej. Wwa 1957  
 Ojczyzna codzienna. Materiały repertuarowe na 15-lecie PKWN. Wwa 1959  
 Wspomnienia o Konstantym Ildenfonse Galczyńskim. Wwa 1960  
 Konwencje. Łódź 1950  
 Poeti polacchi contemporanei. Milano 1961  
 Dziedzictwo Gryfitów. Proza i poezja o Pomorzu Zachodnim. Poznań 1962  
 Anthologie de la poésie polonaise. Paris 1965  
 Polskie opowiadania 1960—1963. Wwa 1965  
 Mai lengyel elbeszélők. Budapest 1965  
 My iz XX wieku. Moskwa 1965  
 Wiersze o naszym czasie. Wwa 1965  
 Ziemia rzeczywista. Współczesna poezja polska na estradzie. Wwa 1965  
 Dla zakochanych. Wiersze polskich poetów. Wwa 1966  
 100 wierszy polskich. Wwa 1967  
 A föld fénye. Budapest 1968  
 Kolumbowie i współcześni. Antologia poezji polskiej po roku 1939. Wwa 1972  
 Debiuty poetyckie 1944—1960. Wiersze. autointerpretacje, opinie krytyczne. Wwa 1972

### III. PRZEKŁADY

PARNIS A. List z Grecji. Wwa 1954 (tł.: ... i inni)  
 MUSSET A. Poezje. Wwa 1957

STEN M. Trzy barwy Meksyku. Wwa 1961 (tł.: ... i inni)  
 KOGAN G., LEININGER W. Białe Kordyliery. Wwa 1961 (tł. wierszy)  
 Poeci języka angielskiego. Wwa 1963 (tł.: ... i inni)  
 STEN M. Dialog z Coatlicuem. Wwa 1963 (tł.: ... M. Sten)  
 ARAGON L. Elza. Wwa 1963  
 APOLLINAIRE G. Zwierzyniec albo świta Orfeusza. Kraków 1963  
 APOLLINAIRE G. Poeta zamordowany. Kraków 1966 (tł.: ... i J. Hartwig)  
 HANLOT A. Rudy. Wwa 1967  
 ILLYÉS G. Poezje Wwa 1967  
 MACHADO A. Serce i kamień. Wwa 1967  
 APOLLINAIRE G. Poezje wybrane. Wwa 1967  
 JEWTUSZENKO E. Wiersze. Wwa 1967  
 WOZNIESIENSKI A. Antyświaty. Wwa 1967  
 LUNDKVIST A. Wiersze. Wwa 1968 (tł.: ... i Z. Łanowski)  
 FRÉNAUD A. Nie ma raj. Wwa 1968 (tł.: ... i inni)  
 BENNEFOY Y. Ten sam ciągle głos. Wwa 1968  
 GAMZATOW R. Miniatury. Wwa 1968  
 ACHMADULINA B. Struna. Wiersze wybrane. Wwa 1968  
 ILLYÉS G. Poezje wybrane. Wwa 1970  
 RIMBAUD J.A. Ja to ktoś inny. Wwa 1970  
 ARAGON L. Przygody Telemacha. Wwa 1970 (tł. wierszy)  
 Antologia poezji francuskiej. Wwa 1970 (tł.: ... i inni)  
 ACHMATOWA A. Poezje wybrane. Wwa 1970 (tł.: ... i inni)  
 ARAGON L. Wieśniak paryski. Wwa 1971  
 Drugi album poezji miłosnej. Wwa 1971 (tł.: ... i inni)  
 MIEŻELAITIS E. Poezje wybrane. Wwa 1971 (tł.: ... i inni)  
 MANDELSZTAM O. Poezje. Wwa 1971 (tł.: ... i inni)  
 JESIENIN S. Poezje. Wwa 1971 (tł.: ... i inni)  
 Antologia nowoczesnej poezji rosyjskiej 1880—1967. Wrocław 1971 (tł.: ... i inni)  
 Kocham twój kraj. Antologia wierszy węgierskich o Polsce. Kraków 1971 (tł.: ... i inni)  
 WHITMAN W. Poezje wybrane. Wwa 1971 (tł.: ... i inni)  
 LAFORGUE J. Poezje. Wwa 1972 (tł.: ... i inni)  
 CHAR R. Wspólna obecność. Wybór poezji. Wwa 1972  
 APOLLINAIRE G. Nowe przekłady. Kraków 1973 (tł.: ... i J. Hartwig)  
 AJGI G. Noc pierwszego śniegu i inne wiersze. Wwa 1973 (tł.: ... i inni)  
 RACINE J.B. Fedra. Wwa 1978

### WAŻNIEJSZE PRACE KRYTYCZNE O TWÓRCZOŚCI AUTORA

MACIĄG W. Literatura Polski Ludowej 1944—1964. Wwa 1974 PIW s. 269—270; Artur Międzyrzecki

Krystyna Gwoździowska,  
 Anna Kosakowska

## W poetyckim korowodzie

### „Warszawskiej Syrenki“

Od trzech lat Warszawski Ośrodek Kultury ogłasza i przeprowadza konkurs recytatorski pn. „Warszawska Syrenka”. Impreza ta ze wszech miar zasługuje na upowszechnienie, a więc i uwzględnienie w planach pracy bibliotek publicznych dla dzieci i młodzieży.

Warunki konkursu precyzują ściśle rodzaj i tematykę utworów, a specjalna instrukcja podaje bogaty zestaw nazwisk klasyków polskich i obcych — twórców poezji i baśni. W repertuarze uczestnika konkursu obowiązkowo musi znaleźć się utwór związany tematycznie z Warszawą.

Od czasu ogłoszenia tej imprezy uczestniczą w niej czytelnicy Biblioteki Publicznej dla Dzieci i Młodzieży nr VIII, a więc już trzykrotnie stawali w szranki walczyć o pierwszeństwo. Okresowi przygotowani (trwa on 3 miesiące) towarzyszą głębokie przeżycia i emocje. Najpierw dobór utworów, które poza tematyką odpowiadałyby predyspozycjom psychicznym i głosowym wykonawcy. Później — okres pracy nad wybranym tekstem, przeanalizowanie jego treści, opracowanie pamięciowe. I wreszcie interpretacja — od niej zależy końcowy efekt, młodociany wykonawca szuka więc sposobu, który by najwierniej oddał nastrój utworu. Tu każdy, wykorzystując swoje walory głosowe, dykcję, temperament, a przede wszystkim umiejętność

uzewnętrzniania przeżywanych treści, nadaje recytacji swoisty, niepowtarzalny charakter. Długo nieraz trwa poszukiwanie właściwej formy ekspresji, ale końcowy efekt daje ogromną satysfakcję i często przynosi upragniony sukces.

We wszystkich tych zmaganiach recytatorom towarzyszy bibliotekarka. Znając ich możliwości i zdolności, pomaga w doborze utworów, a następnie w ich przygotowaniu. Omawia z każdym uczestnikiem treść utworu, zwraca uwagę na sposób przekazania zawartych w nim myśli, na wykorzystanie modulacji głosu, mimiki, gestu. Potem nadchodzi długotrwały okres prób. Nigdy nie jest ich za wiele. Im więcej ćwiczeń, tym lepsze opanowanie pamięciowe tekstu, doskonalsza dykcja, wreszcie pewniejsze wystąpienie w ostatecznej rozgrywce.

Trzykrotnie uczestniczyliśmy w „Warszawskiej Syrence” (8—10 osób), trzykrotnie jeden z naszych czytelników wchodził w skład wyróżnionych, a w r. 1980 Piotr Gerek, uczeń kl. V, stanął na scenie jako jeden ze ścisłego grona laureatów. Pozostali zawsze otrzymywali dyplomy.

Piszę o tym, ponieważ poza ogromną satysfakcją uczestniczenia w tej imprezie widzę tu możliwość wprowadzenia jeszcze jednej formy pracy w naszych placówkach lub zainteresowania nią kół żywego słowa. Wiem, że takie istnieją, prowadzą nawet ożywioną działalność. Dlaczego więc członkowie ich nie mieliby brać udziału w „Warszawskiej Syrence”? Włączmy się w ten korowód poetycki. Przybliży on dzieciom piękno naszej i obcej literatury, uczę posługiwać się językiem ojczystym, kształci umysł, rozbudza wrażliwość serc.

## PANI FELICJA

### Wspomnienie o Felicji Neubert

W grudniu mija druga rocznica śmierci naszej koleżanki z Biblioteki Publicznej — pani Felicji Neubert. Ponieważ była ona osobą skromną, chciałabym za pośrednictwem niniejszego wspomnienia ukazać wizerunek życia poświęconego bez reszty pracy bibliotekarskiej i pedagogicznej. Będzie to zapewne obraz niedoskonały i niepełny, ale uformowany na podstawie tych wszystkich materiałów i informacji, które udało się uzyskać i skompletować. Choć podobno nie ma ludzi niezastąpionych, dnia 22 grudnia 1978 r. Biblioteka Publiczna poniosła niewątpliwą stratę.

Dzieciństwo i pierwsze lata szkolne spędziła pani Felicja w Żyrardowie, w domu rodzinnym, szczeropolskim, zycziwym, gościnnie otwartym dla ludzi. Jej szkołą średnią było warszawskie gimnazjum p. Chmielewskiej. Na początek lat trzydzie-



stych przypadły jej studia na wydziale Historii Gospodarczej Uniwersytetu Warszawskiego u prof. Arnolda, zakończone otrzymaniem stopnia magistra, a uzupełnione dyplomem nauczycielskim dającym możliwość nauczania geografii w szkołach. Przez jakiś krótki okres rzeczywiście pracowała w szkolnictwie. Swoje wykształcenie uzupełniała nadal, była przez dwa lata wolnym słuchaczem historii sztuki i literatury francuskiej. I dopiero w październiku 1938 r. jej osobowość, predyspozycje i zainteresowania znalazły najlepsze pole do uzewnętrznienia się — w pracy w Bibliotece Publicznej w Sekcji Bibliotek Dziecięcych. Prowadziła placówkę biblioteczną nr 1, z przerwą od 1 grudnia 1941 r., kiedy to na skutek rozporządzeń okupanta i zamknięcia placówek została skierowana do RGO jako pracownik opieki społecznej. Po powstaniu i pobytku w obozie pracy w Niemczech wróciła — jedna z pierwszych — do kraju i w marcu 1946 r. objęła ponownie swoją placówkę — Bibliotekę Dziecięcą nr 1. Prowadziła ją do 1 stycznia 1950 r., do objęcia kierownictwa Muzeum Książki Dziecięcej, w którym kontynuowała tradycję zapoczątkowane przez swoją poprzedniczkę, p. Marię Gutry.

W tym bardzo płodnym okresie pracy absorbowano ją nie tylko kierownictwo Muzeum. Brała udział w comiesięcznych seminariach organizowanych dla bibliotekarzy, współredagowała (z A. Łasiewicką) *Bibliografię literatury dla dzieci 1945—1960* i *Bibliografię literatury dla dzieci 1945—1960 — przekłady* wydane w r. 1963 przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wykłady o pracy w bibliotece prowadziła również w Jarocinie, ośrodku szkolenia młodych kadr. Chociaż nie lubiła występów publicznych, dała się skłonić organizatorom Zakładu Historii Literatury dla Dzieci i Młodzieży przy sekcji Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego do uczestnictwa w seminarium naukowym poświęconym tejże literaturze. W jednym z referatów przedstawiła *Obraz polskiej literatury dla dzieci w okresie 1945—1964 w świetle liczb*. W tym też okresie (1956) uzyskała stopień kustosa, w 10 lat później — stopień kustosa dyplomowanego.

Przejsie w r. 1970 na emeryturę nie przeszkodziło jej w kontynuowaniu zaczętych już prac nad bibliografią retrospektywną (1918—1939) i często można było spotkać w Muzeum Książki Dziecięcej jej drobną postać schyloną nad kartotekami. Żmudną mrówczą pracą skrzętnie zbierała dokumentację rozproszonych utworów, aby je przekazać następnym pokoleniom.

Szczególne pamięć należy się stylowi, atmosferze kontaktów pani Felicji z ludźmi, z którymi pracowała. Nie ograniczały się one tylko do stosunków służbowych, lecz wychodziły daleko poza nie — były przyjacielskie i serdeczne. Miała wszystkie

cechy niezbędne w zawodzie bibliotekarza; była bardzo obowiązkowa, dokładna i skrupulatna. Również u pracowników ceniła punktualność, zdyscyplinowanie, obowiązkowość, a jako kierownik cechowała się niezwykłym obiektywizmem i sprawiedliwością, nigdy nie kierowała nią subiektywne sympatie, była bardziej wyrozumiała dla innych niż dla siebie. Interesowała się sprawami domowymi swoich pracowników, przeżywała ich kłopoty i radości, gdy tylko mogła pomagała im. Z biegiem lat stawała się coraz bardziej samotna. Żegnała po kolei bliskich: brata, ojca, matkę, siostrę. Pustkę po nich zapamięła pracą i troską o swój personel, o powierzoną sobie placówkę. Nie musiała zdobywać autorytetu — to przychodziło samo, mimo iż stwarzała wokół siebie atmosferę przyjacielską i bezpośrednią. Doprawdy można by ją nazwać duchem opiekuńczym Muzeum, a sposób obsługiwanie czytelnika (zawsze kładła na to szczególnie nacisk) — życzliwy, staranny i bardzo wyczerpujący — przetrwał chyba drogą tradycji do dnia dzisiejszego. Była to „szkoła dobrej roboty”, jakby powiedział o tym prof. Kotarbiński.

Pamiętam, jak w latach 1950—1960, kiedy po studiach humanistycznych już pracowałam w dziale bibliotek dziecięcych, my — młode bibliotekarki — często „wpa- daliśmy” do Muzeum do Pani Felicji. Wiodłynie kontakt z nią tylko podczas comiesięcznych zebrań recenzyjnych nie był dla nas wystarczający. Drobną, starszą pani witała nas zawsze z uśmiechem, a w jej oczach zapalał się błysk ciepłej życzliwości. Wiedząc, że wrodzone poczucie humoru zawodziło ją, ilekroć szło o lekceważenie obowiązków, starałyśmy się nie przerywać toku jej pracy i do naszych odwiedzin wykorzystywałyśmy porę śniadania lub podwieczorku. Chłonęła wszystko, co przynosiłyśmy, z naszego młodego, niedoświadczonego jeszcze światka. Radziła, pouczała, zwłaszcza gdy chodziło o sprawy zawodowe. Rozmawiałyśmy o książkach, o czytelnikach. Zdumiewała nas wyjątkową znajomością literatury dziecięcej. Jej życzliwość skłaniała nas do zwierzeń również o sprawach osobistych. I wśród tych martwych sprzętów, regałów i książek czułyśmy się niezwykle miło i rodzinnie. Była dla nas bezspornym autorytetem w rzeczach nie tylko zawodowych, ale i ludzkich, umiała rozstrzygać w sprawach wątpliwych i stanąć po stronie słuszności.

Prawdziwym darem życia są spotkania z ciekawymi i wartościowymi ludźmi. Nic też dziwnego, że ja i moje koleżanki bibliotekarki z wdzięcznością wspominamy te kontakty z Panią Felicją. Bardzo nam za nią tęskno, za jej mądrym i ciepłym spojrzaniem.

H. Cieszkowska

## TWÓRCZOŚĆ

### CZESŁAWA MIŁOSZA

#### Zestawienie bibliograficzne

Poniższe zestawienie bibliograficzne ma na celu przypomnienie całokształtu twórczości Czesława Miłosza, laureata tegorocznej Literackiej Nagrody Nobla. Na układ rzeczowy zestawienia składa się: nota biograficzna, wykaz utworów Miłosza wydanych w języku polskim w Polsce (również przed wojną) oraz na emigracji, a także ważniejsze opracowania i artykuły ogólne na temat jego twórczości. Podano również informację o aktualnych zapowiedziach wydawniczych utworów Miłosza, które zostaną opublikowane w najbliższym czasie. Krótkie adnotacje ograniczają się do przedstawienia zawartości tomu, wskazują na rodzaj literacki bądź charakteryzują utwór.

Kontynuacją informacji o twórczości Miłosza są też ukazujące się na bieżąco recenzje i omówienia na łamach prasy kulturalno-literackiej.

#### CZESŁAW MIŁOSZ

Pseud. i krypt.: czmił, Jan, K, L, m., M.K., milcz., N., n.m., Jan Syruć, Zagarysta, Jan M. Nowak.  
Poeta, prozaik, tłumacz.

Urodził się 30 VI 1911 r. w Szetejniach (nad rzeką Niewiązą, powiat Kiejdany) na Litwie. Jego rodzicami byli: Aleksander Miłosz, inżynier, i Weronika z Kunatów. W r. 1929 zdał maturę w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, a w r. 1934 ukończył prawo na Uniwersytecie im. Stefana Batorego. W czasie studiów należał do Sekcji Twórczości Oryginalnej (STO) Koła Polonistów. Debiutował w r. 1930, jako 19-letni student, wierszami opublikowanymi na łamach czasopisma „Alma Mater Vilniensis” (wraz z nim debiutowali wówczas Tadeusz Bujnicki i Jerzy Zagórski). W latach 1931—1934 był członkiem grupy literackiej młodych pisarzy wileńskich, głównie poetów, skupionej najpierw wokół miesięcznika społeczno-politycznego „Żagary”, wydawanego jako dodatek do dziennika „Słowo” (red. Stanisław Cat-Mackiewicz), a od listopada 1933 r. do marca 1934 r. wydającej samodzielnie pismo pod tą nazwą. Grupę zagarystów tworzyli: Tadeusz Bujnicki, Henryk Dembiński, Antoni Gołubiew, Stefan Jędrzychowski, Jerzy Putrament, Aleksander Rymkiewicz, Jerzy Zagórski. Poezja ich jednoczyła różnorodne tendencje stylistyczne,

mieściła się jednak w zasadzie w obrębie nowatorskiego nurtu tzw. drugiej awangardy. We wrześniu 1932 r. Miłosz nawiązał wraz z kilkoma innymi zagarystami kontakty z piśmem awangardowym „Linia”, redagowanym przez Jalu Kurka i stanowiącym kontynuację „Zwrotnicy” — człołowego pisma awangardy krakowskiej. W tym czasie współpracował również z warszawską „Kwadrygą” (redagowaną wówczas przez Władysława Sebyeł) — piśmem, które głosiło hasła poezji nowoczesnej. Należał też do grona współpracowników miesięcznika „Droga” (redagowanego przez Wilama Horzycę), pretendującego w latach trzydziestych do roli trybuny różnych orientacji literackich i społecznych. Debiutem książkowym poety był *Poemat o czasie zastętyłym* (1 wyd. Wilno, 1933), za który otrzymał nagrodę wileńskiego Związku Literatów i stypendium umożliwiające studia w Paryżu w latach 1934—1935. W tym samym roku wydał wspólnie ze Zbigniewem Folejewskim *Antologię poezji społecznej 1924—1933*. W latach 1936—1937 pracował w Polskim Radio w Wilnie w dziale literackim. Podejrzenia o poglądy komunistyczne, został usunięty z pracy na żądanie władz wojewódzkich i przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w Biurze Planowania Programów Polskiego Radia (wraz z Józefem Czechowiczem) do września 1939 r. W sierpniu 1938 r. opublikował w piśmie społeczno-kulturalnym pod nazwą „Orka na Ugorze” artykuł pt. *Kłamstwo dzisiejszej poezji*; był to frontalny atak na nowoczesną poezję przedstawiającą nowatorstwo formy nad treści ideowe czy intelektualne. Zapoczątkował tym ważną dyskusję literacką, w której zabrali głos m.in. Gustaw Herling-Grudziński, Jan Aleksander Król i Jerzy Putrament. Czas wojny i okupacji Czesław Miłosz spędził w kraju. Od sierpnia 1940 r. przebywał w Warszawie współpracując z prasą podziemną, m.in. z pierwszym piśmem literackim w okupowanej stolicy, redagowanym przez Jerzego Andrzejewskiego. W r. 1940 wydał konspiracyjnie, pod pseudonimem Jan Syruć, *Wiersze obdite* na powielaczu, co zainicjowało formę publikacji podziemnych. W r. 1942 wraz z Jerzym Andrzejewskim i Jerzym Zagórskim opracował i wydał antologię poetycką pt. *Pieśń niepodległa*, zawierającą wiersze polskich twórców z lat wojny i okupacji. Utwory te miały udowodnić podbitemu narodowi polskiemu, że gdy w zawierusze wojennej giną nawet największe potęgi, „waronna prawdziwej wolności pozostaje niepodległe serce i pieśń niepodległa” (ze wstępu). Również w r. 1942 wydał z własnym komentarzem tłumaczoną przez siebie książkę Jacquesa Maritaina pt. *Drogami kłeski*, potępiającą politykę fracuskiego rządu, który w r. 1940 zawarł z Niemcami i Włochami zawieszenie broni na upokarzających warunkach kapitulacji. Współpracując z Edmundem Wiercińskim,

jednym z głównych działaczy podziemnej organizacji ludzi teatru, przetłumaczył w r. 1943 komedię w 5 aktach *As you like it* (*Jak wam się podoba*) Williama Szekspira. W latach 1943—1944 tworzył w formie wymiany listów z Jerzym Andrzejewskim tom szkiców na temat polskiej rzeczywistości okupacyjnej; rękopis zaginął. Zaginął również powstały w r. 1944 utwór dramatyczny pt. *Prolog*, przygotowany przez poetę na otwarcie teatrów warszawskich po wojnie. Po klęsce powstania warszawskiego wyjechał do Zakopanego, a bezpośrednio po wyzwoleniu przebywał w Krakowie. W r. 1945 należał do zespołu redakcyjnego miesięcznika krytyczno-literackiego „*Twórczość*”. Od końca 1945 r. do 1949 r. przebywał w Waszyngtonie jako attaché kulturalny przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej, a w r. 1950 pełnił tę samą funkcję w Paryżu. Równocześnie stale współpracował z wieloma pisarzami społeczno-kulturalnymi w kraju: dla „*Przekroju*” przysyłał korespondencje i wiele wierszy; w tygodniku „*Odrodzenie*” publikował pod pseudonimem Jan M. Nowak reportaże o życiu codziennym w Stanach Zjednoczonych, pod pseudonimem „*Zagarysta*” komentował życie intelektualne, pod własnym nazwiskiem wydał szkic o W. Faulknerze; w r. 1946 ogłosił w „*Twórczości*” *List półprywatny o poezji*, w którym podjął spór o rozumienie publicystyki w poezji, żądał zintelektualizowania twórczości poetyckiej, krytykował awangardę poetycką i atakował wtórne cechy romantyczne we współczesnej poezji polskiej; w pierwszych latach po zakończeniu wojny w „*Twórczości*” opublikował przekład *Ziemi jałowej* T.S. Eliota oraz *Traktat poetycki*; pisywał też korespondencje literackie dla „*Kuźnicy*”, m.in. szkic o E. Hemingwayu, a jego uwagi o stanie współczesnej poezji polskiej dały początek ożywionej dyskusji literackiej; także „*Nowiny Literackie*” drukowały jego korespondencje i artykuły z USA, m.in. przegląd poetów obu Ameryk; w r. 1950 ukazał się na łamach „*Twórczości*” przekład I aktu *Otella* Szekspira. W lutym 1951 r. Czesław Miłosz zrezygnował ze służby w dyplomacji i pozostał na stałe we Francji. W r. 1953 złożył na konkurs ogłoszony w Genewie przez Les Guildes du Livre powieść w jęz. francuskim zatytułowaną *La Trise du pouvoir*, która otrzymała Prix Littéraire Européen 1953 (ex æquo z powieścią niemiecką Wernera Warsinskiego). W r. 1957 otrzymał nagrodę literacką paryską „*Kultury*” za *Traktat poetycki*. W tym samym roku przetłumaczył i wydał w Instytucie Literackim w Paryżu dwie książki: Daniel Bell *Praca i jej gorycze* oraz Jeanne Hersch *Polityka i rzeczywistość*. Podczas 7-letniego pobytu we Francji

zajmował się wyłącznie twórczością literacką; drukował w wielu pismach zachodnioeuropejskich oraz posyłał korespondencje do Radia BBC (dwukrotnie odmówił proponowanej współpracy z Radiem „*Wolna Europa*”). W r. 1958 osiedlił się w Stanach Zjednoczonych; w r. 1960 został zaproszony jako *visiting lecturer* („gościnnie wykładowca”) na Wydział Języków i Literatur Stowiańskich przez uniwersytet w Berkeley, zaś w r. 1961 został mianowany profesorem języków i literatur stowiańskich i zamieszkał na stałe w Berkeley (Uniwersytet w Berkeley jest uznawany za jeden z najlepszych na świecie: w zespole profesorskim gromadził już przed nagrodzeniem Miłosza największą liczbę laureatów Nagrody Nobla). Aktualnie obok wykładów z literatur słowiańskich, prowadzi na uniwersytecie m.in. seminaria przekładu poetyckiego. Kontynuuje też własną twórczość literacką i przekładową; w r. 1965 opublikował antologię polskiej poezji współczesnej pt. *Postwar Polish poetry*, a w r. 1968 wybrane wiersze Zbigniewa Herberta. W r. 1976 przetłumaczył *Księgę Eklezjasty* (drukowaną w „*Tygodniku Powszechnym*” 1977 nr 11—12) oraz — z greckiego — *Ewangelię według Marka* (druk. „*Znak*” 1977 nr 11—12). W r. 1977 ukazała się w tłumaczeniu Czesława Miłosza poezja Aleksandra Wata w tomie pt. *Mediterranean Poems*, a w r. 1979 w wydawnictwie księży Pallotynów w Paryżu *Księga Psalmów* króla Dawida. Na uwagę zasługuje też wydany w r. 1977 w Londynie *Mój wiek, Pamiętnik mówiony* Aleksandra Wata: są to nagrane na taśmę magnetofonową (a następnie przygotowane do druku przez Lidję Ciołkoszową) rozmowy Miłosza z chorym przyjacielem (nie długo przed śmiercią Wata). Za swą twórczość Miłosz otrzymał (oprócz wymienionych) następujące nagrody: 1967 — nowojorska Nagroda Literacka im. Mariana Kistera; 1968 — nagroda Fundacji im. Jurzykowskiego; 1974 — nagroda polskiego Pen-Clubu za tłumaczenia poezji polskiej na język angielski; 1977 — doktorat honoris causa Uniwersytetu Stanu Michigan w Ann Arbor; 1978 — Międzynarodowa Nagroda Literacka Neustad (najpoważniejsza); 1979 — nagroda literacka paryskiej „*Kultury*”. Jego twórczość tłumaczona była na wiele języków: angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, szwedzki, litewski, serbo-chorwacki, słoweński, gujarati, telugu, indonezyjski. Największą liczbę przekładów osiągnęły utwory: *Zniewolony umysł*, *Zdobycie władzy*, *Rodzina Europa* i *Dolina Issy*. W r. 1980 kandydował do Nagrody Nobla jako pisarz tworzący w językach polskim i angielskim i otrzymał ją, wybrany spośród 150 zgłoszonych kandydatów.

**Człowiek wśród skorpionów.** Studium o Stanisławie Brzozowskim. — Paryż: Instytut Literacki 1962. — 125 s. (Bibl. „Kultury”, t. 77).

Studium poświęcone wybitnemu polskiemu filozofowi i teoretykowi kultury (1878–1911), krytykowi literackiemu, publicyście i powieściopisarzowi, ukazujące silny wpływ Brzozowskiego na współczesną kulturę i literaturę.

**Człowiek wśród skorpionów.** Studium o Stanisławie Brzozowskim. — Wwa PIW 1981 [publikacja zapowiadana].

**Dolina Issy.** — Paryż: Instytut Literacki 1955. — 196 s. (Bibl. „Kultury”; t. 10).

Akcja powieści rozgrywa się w czasie I wojny światowej na Litwie w okolicach rzeki Niewiaży (powieściowa Issa). Utwór charakteryzuje się głębokim realizmem w przedstawieniu życia kresowej wsi polsko-litewskiej, doskonałymi obserwacjami psychologicznymi, pięknymi opisami przyrody. Odległe wydarzenia polityczne i przemiany społeczne stanowią tło autobiograficznych wspomnień pisarza, którego osobowość ukształtowała się w patriarchalnych warunkach polskiej rodziny, zrosniętej głęboko z ludową kulturą litewską oraz polską tradycją historyczną i intelektualną.

**Dolina Issy.** — Wyd. 2. — Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1966. — 263 s.

**Dolina Issy.** — Kraków: WL, 1981 [publikacja zapowiadana].

**Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada.** — Paryż: Instytut Literacki 1974. — 88 s. (Bibl. „Kultury”; t. 245).

Tom zawiera wiersze i prozę poetycką, m.in.: *Wieść* — refleksje o nicości naszej cywilizacji po jej fikcyjnej zagładzie (cz. 1 oraz zawarty w tytulewój cz. 2 *Pamiętnik naturalisty* stanowiący parodię stylu naturalistycznego w literaturze; *Lauda* — poświęcona krainie młodości poety (na utwór składają się teksty z XVI-wiecznych testamentów i aktów darowizn oraz przywilejów królewskich dla szlachty litewskiej opatrzone poetyckim komentarzem); *Dzwony w zimie* — poetycka wizja Wilna.

**Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada.** Zbiór wierszy. — Kraków: Znak 1980.

**Gucio zaczarowany.** Poezje. — Paryż: Instytut Literacki 1965. — 54 s. (Bibl. „Kultury”; t. 116).

W cz. 1 tomu zawarte są utwory oryginalne Miłosza; cz. 2 *Z Walta Whitmana* i cz. 3 *Z Robinsona Jeffersa* przynoszą swobodne parafrazy wierszy dwu angielskich twórców. Poeta daje tu wyraz tęsknocie za przeszłością, tworzy poetyckie obrazy drogich mu miast (m.in. Wilna i Paryża), starając się dotrzeć do istoty ich niepowtarzalnego charakteru (wiersze *Nigdy* od ciebie, *miasto*, *I świećcio to miasto*) oraz snuje refleksje nad rozwojem współczesnej cywilizacji zmierzającej nieuchronnie ku samozagładzie (*Trzy rozmowy o cywilizacji*, *Te korytarze*).

**Kontynenty.** — Paryż: Instytut Literacki 1958. — 387 s. (Bibl. „Kultury”; t. 29).

Proza, poezja, artykuły publicystyczne, cytaty i przekłady poezji obcej ujęte są w trzy części, w zależności od miejsca ich powstania: Polska, Ameryka (od 1946 r.), Francja (od 1951 r.). Znajdują się tu m.in. fragmenty *Raju utraconego* J. Milтона w tłumaczeniu Miłosza, rozważania o poezji polskiej i amerykańskiej, refleksje nad sztuką przekładu poetyckiego, przekłady poezji chińskiej, szkice krytyczno-literackie o W. Faulknerze, A. Puszkynie, J. Czechowiczu i K. I. Gałczyńskim.

**Król Popiel i inne wiersze.** — Paryż: Instytut Literacki 1962. — 55 s. (Bibl. „Kultury”; t. 79).

Ogólny ton zbioru autor określa jako „spór o uniwersalia”. Podejmuje tu problemy związane z własną pracą twórczą (*Nie więcej*) przeprowadza konfrontację ideałów młodzieńczych z obecną rzeczywistością (*Co było wielkie, Co znaczy*), snuje rozważania o niemożliwości poznania świata do końca (cykl „Po ziemi naszej”). Znalazł się tu również cykl pt. „Album snów” — wojenna liryka osobista w formie poetyckiego monologu wewnętrznego.

**Miasto bez imienia.** Poezje. — Paryż: Instytut Literacki 1969. — 70 s. (Bibl. „Kultury”; t. 178).

(27 utworów poetyckich) — cykl tytułowy stanowi poetycką wizję Wilna; w cyklu „Na trąbach i na cytrze” poeta wyznaje wiarę w Boga i podkreśla potrzebę wiary w życiu człowieka; wiersz pt. *Moja wterna mowa* wyraża najzarławszą miłość poety do mowy polskiej, bez której jego życie i praca twórcza straciłyby sens.

**Ocalenie.** Poezje. — Wwa: Czytelnik 1945. — 154 s.

Zawarte w tomie utwory obrazują rozwój twórczości poetyckiej Miłosza od prób najwcześniejszych do roku 1945. Znalazły się tu: „*Juvenilia*” (wiersze: *Opowieść* i *Wiosna 1932* z r. 1932 oraz *Ląd* z r. 1934); cykl poetycki „*Trzy zimy*” (1936); utwory z lat 1935–1938 (*W mojej ojczyźnie*, *Fragment*, *Pieśń Levallois*, *Siena*, *Spotkanie*, *Piosenka na jedną strunę*, „*Powrót* i „*Postój zimowy*”); wiersze z lat wojny i okupacji (*W mągnie 1939*, *Miasto*, *Rzeka*, *Książka z ruin*, *Równina*, *Błądzące*, *Podróż*, *Baśń wigilijna*, *Kraina poezji*, *Piosenka pasterska*, *Dzień tworzenia*, *Ranek*, *Walc*, *Campo di Fiori*); poemat arkiadyjski *Sułat* (*Poema naiune*), cykl „*Głosy biednych ludzi*” oraz kilka innych utworów.

**Ogród nauk.** — Paryż: Instytut Literacki 1979. — 255 s. (Bibl. „Kultury”; t. 306).

Jest to — jak określił autor — jego „prywatna księga różności”. Tom zawiera wypisy z różnych autorów, przekłady wierszy, krótkie noty itd., do których poeta dopisał teraz osobiste komentarze. Wśród cytowanych i omawianych postaci są: Norwid, Dostojewski, Pascal, Nietzsche, Kierkegaard, Tomasz Mann, Baudelaire, Trzebiński. Przedmiotem rozważań poety stają się tu także lektury własne, religia, moralność, godność, język, twórczość przekła-



dowa. Publikacja jest traktowana przez krytykę literacką jako synteza twórczości Miłosa.

**Poemat o czasie zastęglým.** Poezje. — Wilno: Wyd. Koło Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego 1933. — 23 s. (Grupa Literacka „Piony” «„Żagary”»).

Wiersze stanowiące debiut książkowy poety. Dominują w nich: katastrofizm, przecucie zagłady, historiozoficzna rozpacz, mnogość narzucających się apokaliptycznych wizji, pragnienie ucieczki w idyllę („ogrody lunatyczne” i „ogrody pasterskie”).

**Prywatne obowiązki.** Zbiór esejów. — Paryż: Instytut Literacki 1972. — 254 s. (Bibl. „Kultury”; t. 215).

Eseje i tłumaczenia powstałe w okresie okupacji (1942—1943) oraz w latach 1956—1970. Poeta snuje w nich refleksje m.in. na temat twórczości J. P. Sartre'a i jego teorii sztuki, poezji Oskara Miłosa, własnego dziedzictwa romantycznego, wpływu historii Polski na twórczość wielu polskich pisarzy, twórczości W. Gombrowicza, T. S. Eliota, A. Nałęcz-Korzeniowskiego — ojca J. Conrada, H. Sienkiewicza. Prezentuje własne przekłady wierszy W. B. Yeats'a i K. Kawafisa. Książka oceniona jest przez krytykę literacką jako najpełniejsze wyznaczenie literackiej wiary Miłosa.

**Prywatne obowiązki.** Eseje o poezji. — Wwa: PIW 1981 (publikacja zapowiedziana).

**Rodzina Europa.** — Paryż: Instytut Literacki 1959. — 246 s. (Bibl. „Kultury”; t. 50).

We wstępie: krótki zarys historii polsko-łiwskiej. Osobiste rozważania autora ujęte są w formę z pogranicza: publicystyki, historii, powieści, w których zarysowują się nieoczekiwane przejścia od dyskursywnego myślenia i filozoficznych rozważań do powieściowych opisów. Poeta m.in. krytycznie oceniając ówczesną sytuację w Polsce, wyjaśnia rolę uwarunkowań historycznych i politycznych w podjęciu własnej decyzji o emigracji.

**Światło dzienne.** — Paryż: Instytut Literacki 1953. — 156 s. (Bibl. „Kultury”; t. 5).

Wiersze pochodzące z różnych lat, począwszy od r. 1945 (wyjątek stanowi jeden wiersz z r. 1943 i poemat arkadyjski *Świat* napisany w Warszawie w czasie okupacji). Tom zawiera m.in. trzy dłuższe utwory: *Traktat moralny* wyrażający stosunek poety do terroru politycznego i wynikających z niego ograniczeń swobody kulturalnej, *Świat, poema naiwne* oraz poemat satyryczny *Toast* — choć każdy z utworów jest inny w formie, łączy je wspólna dążność do jej uproszczenia.

**Traktat poetycki.** — Paryż: Instytut Literacki 1957. — 42 s. (Bibl. „Kultury”; t. 19).

Kazimierz Wyka nazwał ten utwór „traktatem poetyckiej nadziei przeciwstawionym traktatowi publicystycznej rezygnacji”. W 5-częściowym utworze rozpoczynającym się *Wstępem* — hymnem na część mowy rodzinnej przedstawia poeta historię rozwoju współczesnej poezji

polskiej, której początki widzi w Młodej Polsce, i przypomina najwybitniejszych jej twórców.

**Trzy zimy.** Poezje. — Wilno: Nakł. Zw. Zaw. Literatów Polskich; Skład Tow. Wydawnicze — Wwa 1936. — 51 s.

W cyklum 18 utworów lirycznych zamknął poeta pesymizm, niepokój, bunt wobec nieuchronnej zagłady wartości kulturalnych i moralnych cywilizacji europejskiej. Wiersze te (po *Poemacie o czasie zastęglým*) stanowią jedno z najwybitniejszych osiągnięć nurtu katastroficznego w ówczesnej literaturze polskiej.

**Utwory poetyckie.** Poems. Ann Arbor: Michigan Slavic Publ., 1976. — 401 s.

Przegląd całokształtu dorobku poetyckiego obejmuje okres lat trzydziestych (*Trzy zimy*), okupację (*Ocalenie*) oraz okres emigracji (*Światło dzienne*, *Traktat poetycki*, *Król Popiel i inne wiersze*, *Gucio zaczarowany*, *Miasto bez imienia*, *Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada*).

**Widzenia nad Zatoką San Francisco.** — Paryż: Instytut Literacki 1969. — 172 s. (Bibl. „Kultury”; t. 177).

W tomie znajduje się ponad 30 felietonów literackich na różne tematy, m.in. przyrody i historii Kalifornii, katolicyzmu i innych wyznań, poety Jeffersa, popularnego filozofa publicysty Herberta Marcuse'a, prozy Henry Millera, życia na emigracji, cenzury, motywacji młodzieżowego ruchu hippiesów. Refleksje te, wyrażone z punktu widzenia Europejczyka żyjącego w Kalifornii, służą głównie analizie porównawczej cywilizacji Europy i Ameryki.

**Wiersze.** — Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1967. — 340 s.

Utwory zebrane w tomie pochodzą z różnych okresów twórczości poety. W cz. 1 zaprezentowane są wiersze z lat 1934—1938 (publikowane przedtem m.in. w zbiorze *Trzy zimy*); cz. 2 — to wiersze okupacyjne (1940—1945), a wśród nich poemat arkadyjski *Świat* i cykl poetycki „Głoty biednych ludzi”; cz. 3 — utwory z lat 1945—1953, powstałe głównie w Ameryce, m.in. *Traktat moralny* i poemat satyryczny *Toast*; cz. 4 — *Traktat poetycki* z r. 1956; cz. 5 — wiersze powstałe w latach 1954—1965 (w większości publikowane w wydawanych w tym okresie tomach: *Król Popiel i inne wiersze* i *Gucio zaczarowany*).

**Wiersze wybrane.** — Wwa PIW 1980. — 118 s.

**Wybór wierszy.** — Wwa: „Czytelnik” 1981 [publikacja zapowiedziana].

**Zdobycie władzy.** — Paryż: Instytut Literacki 1955. — 159 s. (Bibl. „Kultury”; t. 9).

Akcja powieści rozgrywa się w latach 1944—1945 (w obrazach retrospektywnych sięga do dwudziestolecia międzywojennego). Bohaterami są Polacy, często o bardzo skomplikowanych losach, wywodzący się z różnych środowisk społecznych i reprezentujących różne orientacje polityczne. Utwór jest próbą subiektywnej oceny przemian społeczno-politycznych zachodzących w ówczesnej Polsce oraz związanych z nimi dylematów moralnych i tragedii osobi-

stych bohaterów. W powieści zarysowuje się mit o nieodwracalności komunistycznego stadium historii, stanowiący ekspozycję tez historyzoficznych autora.

**Ziemia Ulro.** Przedm. J. Sadzika. — Paryż: Instytut Literacki 1977. — 221 s. (Bibl. „Kultury”; t. 280).

Esaje, których myślą przewodnią jest próba odpowiedzi na pytanie, co stało się z kulturą europejską po jej „romantycznym przesiedleniu”, to znaczy w okresie, kiedy rozchodziły się drogi wspólnego dziedzictwa — żywej prawdy ludzkiej i zimnych, obiektywnych praw nauk ścisłych. W tomie znajdują się m.in. wspomnienia poety o pierwszych próbach poetyckich w „Zagarach”, refleksje na temat Witkacego, Gombrowicza, Przybosa, rozmyślenia nad dziełem Dostojewskiego i dziejami zachodniej wyobraźni religijnej, o kościele współczesnym i polskim katolicyzmie, rozważania poświęcone hermetycznym światom Blake'a, Swedenborga i Oskara Miłozosa, traktat o Mickiewiczu.

**Zniewolony umysł.** — Paryż: Instytut Literacki 1953. — 236 s. (Bibl. „Kultury”; t. 3).

Utwór stanowi rodzaj traktatu politycznego, w którym autor dokonuje próby krytycznego przedstawienia, jak rozwijała się kultura, sztuka i nauka w krajach demokracji ludowej na początku lat pięćdziesiątych oraz podejmuje dialog ze wszystkimi, którzy opowiadali się za takim modelem polityki kulturalnej.

#### ANTOLOGIE ZAWIERAJĄCE WIERSZE CZESŁAWA MIŁOZSA

**Antologia literatury polskiej 1918—1956.** Dla klasy XI. Oprac. R. Matuszewski. — Wwa: PZWS 1957. — s. 174—178.

W antologii zamieszczone są trzy wiersze Miłozosa: *O książce, Kołtysanka* dedykowana Józefowi Czechowiczowi (z tomu *Trzy zimy*) oraz *Campo di Fiori* z r. 1943. Dwa pierwsze utwory są wyrazem katastroficznych nastrojów poety, obawy przed nieuchronną zagładą wartości kulturalnych, oraz niepokoju o przyszłość Polski i pragnienia, by ominęła ją zawierucha wojenna. *Campo di Fiori* mówi o ludziach ginących dla wielkich idei, walczących z okupantem, samotnych, już zapomnianych „od świata”.

**Antologia polskiej poezji podziemnej (1939—1945).** Oprac. J. Szczawiej. — Wwa: „Wspólna sprawa” 1957. — s. 130, 131. (Bibl. Ruchu Oporu).

Zamieszczono wiersz Miłozosa pt. *Równina*, w którym poetycka wizja wydarzeń wojennych przeniesiona została w wymiar metafizyczny.

**Antologia walki.** Oprac. J. Lau. — Wwa: Prasa Wojskowa 1948. — s. 168, 169. (Bibl. Poetycka Domu Wojska Polskiego).

Zamieszczono jeden wiersz Miłozosa pt. *Miasto* z r. 1940., który jest poetyckim hołdem składanym przez poetę bohaterskiej i tragicznej Warszawie lat wojny i okupacji.

**Poezja polska.** Antologia w układzie S. Grochowiaka i J. Maciejewskiego. T. 2. — Wwa: PIW 1973. — s. 529—556.

Zamieszczono następujące wiersze z różnych okresów twórczości poety: *Opowieść, Kołtysanka, Obłoki, W mojej ojczyźnie, Równina, Campo di Fiori, Świat* (fragmenty), *Upadli w ciemność pogardy...* W *Warszawie, Dziecię Europy, Na śpiew ptaka nad brzegami Potomaku, Legenda, Traktat moralny* (fragmenty), *Kołodnicy, Który skrzywdziłeś, Ucieczka, Traktat poetycki* (fragmenty), *Nie więcej, Ballada* (Jerzemu Andrzejewskiemu), *I świeciło to miasto.*

**Warszawa bohaterska 1939—1945.** Antologia poezji i prozy. Oprac. M. Czerwiński i K. Paszkowski. — Łódź: Poligrafika 1946. — s. 89—92.

Dwa wiersze Miłozosa: *Miasto* oraz *Błądząc*, w których poeta tworzy poetycki obraz uwięzionej wojną stolicy.

**WAŻYK ADAM: Dziwna historia awangardy.** — Wwa: „Czytelnik” 1976. — s. 164—169.

W książce składającej się z dwu części (esej o polskiej awangardzie poetyckiej i uzupełniająca go antologia wierszy) znajdują się trzy utwory Miłozosa z r. 1936: *Pieśń, Bramy arsenału, Wieczorem wiatr...* Autor eseju sygnalizuje kilka zawartych w nich refleksyjnych wątków: „śmiertelność jednostki, śmiertelność kultur, uroda życia, codzienny tryb ludzkiej pracy jako konieczności, powinności, wspólnoty losu” (s. 89).

**Z głębokości...** Antologia polskiej modlitwy poetyckiej. T. 2. Oprac. A. Jastrzębski, A. Podsiad. — Wyd. 2. — Wwa: Pax 1975 — s. 260, 261. Inne wyd. 1966

W antologii, poezji o charakterze modlitewnym, wybranej z całej literatury polskiej, znajdują się trzy wiersze Miłozosa (*Veni Creator, (Przyjdź Duchu Święty), Jakże znośiłeś, Im więcej*), wybrane z wydanego w r. 1969 w Paryżu tomu pt. *Miasto bez imienia*.

**Ze struny na strunę. Poezja Polski Odrodzonej 1918—1978.** Oprac. A. Lam — Kraków: WL 1980 [publikacja zapowiadana].

Do zbioru wejście kilkanaście wierszy Czesława Miłozosa.

#### O TWÓRCZOŚCI CZESŁAWA MIŁOZSA

**BŁOŃSKI JAN: Aktualność i trwałość.** — „Miesięcznik Literacki” 1974 nr 1 s. 39—44.

Rozważania o polskiej liryce XX w. oparte na porównywaniu poglądów na poezję — jej twórców, m.in. Czesława Miłozosa, który poezję (sztukę) nazywał „pieśnią o poezji”, dostrzegając wartości etyczne poezji jedynie w jej istnieniu w wymiarze historycznym i antropologicznym.

**BŁOŃSKI J. Wzruszenie, dialog i mądrość.** — „Tygodnik Powszechny” 1980 nr 41 s. 4. Autor artykułu przypomina, skąd współczes-

nemu czytelnikowi znane jest nazwisko Czesława Miłozsa („Zagary”, druga awangarda). Wskazuje też na krytyczne opracowania jego twórczości, głównie pióra Kazimierza Wyki; dowodzi na licznych przykładach, że Miłozs jest poetą trudnym, którego poezja wymaga od odbiorcy skupienia intelektualnego.

**Czesław Miłozs.** Oprac. T.S. — „Tygodnik Powszechny” 1980 nr 42 s. 1, 8.

Artykuł zawiera obszernie omówienie biografii literackiej Miłozsa, szczególnie podkreśla jego twórczość przekładową, uzyskane nagrody literackie, ogromną liczbę przekładów jego utworów na języki obce. Dowodzi uniwersalności i wielkiej rangi jego pisarstwa.

**Czesław Miłozs.** Nobel 1980. — „Tygodnik Powszechny” 1980 nr 42 s. 4, 5.

Krótkie wypowiedzi kilku krytyków literackich, publicystów i poetów: Jana Błońskiego, Pawła Hertzta, Stanisława Stommy, Juliusza Żuławskiego, Andrzeja Kijowskiego, Zygmunta Kubiaka, Bolesława Taborskiego, Zdzisława Najdera, Marka Skwarnickiego, Wojciecha Karpińskiego i Bronisława Mamonia, którzy snują refleksje na temat twórczości Miłozsa oraz dzielą się osobistymi wspomnieniami ze spotkań z nim. Głosy te dowodzą wielkości jego pisarstwa, jego stałej obecności w kulturze polskiej oraz kreślą sylwetkę wybitnego poety jako człowieka.

**DYBCIAK KRZYSZTOF:** **Poezja mitu katastroficznego.** — „Twórczość” 1974 nr 3 s. 76—83.

Analizę katastroficznego historiozofii w poezji drugiej awangardy autor przeprowadza na przykładzie twórczości poetów wileńskich: Czesława Miłozsa, Aleksandra Rymkiewicza i Jerzego Zagórskiego. W poezji Miłozsa podkreśla kreowanie heroicznej postawy moralnej jednostki.

**FIUT ALEKSANDER:** **Czy tylko katastrofizm? O przedwojennej poezji Czesława Miłozsa.** — „Pamiętnik Literacki” 1978 z. 3 s. 75—112.

Autor eseju poszukuje argumentów na określenie katastrofizmu Miłozsa w jego poezji lat trzydziestych. W zestawieniu z analizą tego pojęcia, wyrastającego z negatywnej oceny ówczesnej rzeczywistości w poezji żagarystów, wskazuje na najszersze rozumienie katastrofizmu przez Miłozsa, który dostrzegając zaprzaczenie wartości egzystencjalnych, moralnych i estetycznych, pragnie przywrócić im ich uniwersalne i wieczne znaczenie dla całej ludzkości.

**FIUT A.** **Debiut Miłozsa — po latach.** — „Życie Literackie” 1980 nr 41 s. 3.

Autor artykułu traktuje całokształt twórczości Miłozsa jako „wielowątkowy poemat o zagadce istnienia”, wskazuje na powinowactwa jego poezji z poezją romantyczną oraz pobieżnie charakteryzujące cechy oryginalnego stylu

poetyckiego Miłozsa, podkreślając, że w swym pisarstwie okazał się on odporny na wszystkie wpływy zmiennych mód literackich.

**KARPIŃSKI WOJCIECH:** **Traktat poetycki — „Odra”** 1975 nr 1 s. 107.

Autor *Traktatu poetyckiego* i *Traktatu moralnego* modelem „traktatowości” posługuje się — zdaniem publicysty — nie tylko w poezji, ale i w prozie, np. w *Kontynentach*, *Widzenia nad Zatoką San Francisco* i *Prywatnych obowiązkach*. Jest on twórcą, który dzięki ważności dokonanych poetyckich wszeźd w codzienny obieg kultury polskiej.

**KWIATKOWSKI JERZY:** **Felieton poetycki.** — „Twórczość” 1972 nr 3 s. 121—123.

W krótkim szkicu została podkreślona przede wszystkim magia poezji Miłozsa, zawarta w jej oddziaływaniu estetycznym i moralnym, w dociekaniu przemian, jakie dokonują się w psychice współczesnego człowieka.

**KWIATKOWSKI J.** **O poezji Czesława Miłozsa.** „Poemat o czasie zastępnym”. — „Twórczość” 1957 nr 12 s. 70—89.

Autor stara się oddać atmosferę moralną wierszy Miłozsa w pierwszym okresie jego twórczości, zwłaszcza na podstawie pełnego społecznego ascezy debiutanckiego tomu *Poemat o czasie zastępnym* (I wyd. 1933).

**KWIATKOWSKI J.** **Poeta epoki.** — „Życie Literackie” 1957 nr 11 s. 3, 6.

Autor artykułu mówi o wpływie poezji anglo-amerykańskiej, zwłaszcza W. H. Audena i K. Shapiro, na twórczość Miłozsa, przede wszystkim na kształtowanie nowej poetyki. Analizuje w skrócie jego poezję na tle twórczości poetyckiej Lechonia i Iwaszkiewicza, podkreślając, że całokształt poezji Miłozsa jest „tropieniem ducha dziejów”.

**ŁAPIŃSKI ZDZISŁAW:** **„I z ruchu zebrać moment wieczny...”.** — „Tygodnik Powszechny” 1957 nr 16 s. 9—10.

Omówienie kilku utworów Czesława Miłozsa: *Traktat moralny*, *Świat*, *Głosy biednych ludzi*, *Traktat poetycki*. Autor szczególnie podkreśla dążność poety do ukazania w poezji aktualności dziejowej, pragnienie stuzenia innym ludziom przez poezję. Wskazuje też na europejski charakter jego twórczości, mimo pewnych wpływów amerykańskich, oraz stałą w niej obecność tematyki filozoficzno-cywilizacyjnej, zaś brak emocji osobistych, prywatnych poety.

**MATUSZEWSKI RYSZARD:** **Triumf poezji Czesława Miłozsa.** — „Polityka” 1980 nr 42 s.

Autor przypomina, że — mimo nieobecności poezji Miłozsa w witynach księgarskich — oddziaływała i oddziaływała ona stale na licznych polskich twórców. Podejmuje próbę określenia głównych cech artystycznych jego twórczości poetyckiej i eseistycznej. Wspomina trudności, na jakie napotykały różne wydawnictwa w staraniach o możliwość publikowania utworów Miłozsa.

**Miłosz Czesław.** w: *Słownik współczesnych pisarzy polskich.* Oprac. zespół pod red. E. Korzeniewskiej. T. 2: j-p. Wwa: PWN 1964 — s. 482—285.

Zawiera: notę biograficzną oraz pełną biografię podmiotową i przedmiotową z lat 1933—1957.

**SPRUSIŃSKI MICHAŁ:** *Studium o Czesławie Miłoszu.* — Wwa: „Czytelnik” 1981 (publikacja zapowiedziana).

**WYKA KAZIMIERZ:** *Ogrody lunatyczne i ogrody pasterskie.* W: *Rzecz wyobraźni.* — Wwa: PIW 1977. — s. 265—290.

Wybitny krytyk literacki przeprowadza dogłębną analizę artystyczną tomu *Trzy zimy*,

wierszy okupacyjnych (poematu *Świat* oraz zbioru *Ocalenie*) zwracając uwagę na wyrażone w poezji charakterystyczne widzenie świata przez Miłosza oraz na stałe motywy treściowe w jego twórczości.

**ZALESKI MAREK:** *O poezji „traktatowej”.* — „Pamiętnik Literacki” 1977 z. 3, s. 167—190.

Artykuł jest próbą modelowego opisu „poezji traktatowej”, tzn. poezji posługującej się charakterystycznym zespołem cech formalnych (charakterystyczną poetyką), wyodrębnionych m.in. na przykładzie *Traktatu poetyckiego* Miłosza. Autor zwraca uwagę, że taki typ poezji wpływa na pogłębienie funkcji społecznych komunikatu poetyckiego, jakim jest wiersz.



IZABELLA STACHELSKA

## Nowe książki dla dzieci i młodzieży

W toku toczonej ostatnio ogólnonarodowej dyskusji, dotyczącej także spraw kultury, stawiano liczne postulaty, m. in. pod adresem wydawnictw, szczególnie w dziedzinie książek dla najmłodszych dzieci. Chyba zaczyna to już dawać pewne rezultaty, bo ostatnio ukazało się siedem na raz książek dla najmłodszych, a wśród nich taka np. pozycja jak STANISŁAWA GRABOWSKIEGO *Mama, tata, brat i ja* (Wwa 1980 NK, zł 32), która, oddana do składania w r. 1978, czekała 2 lata (!) na podpisanie do druku. Jest to starannie i ładnie wydany (z ilustracjami Wandy Orlińskiej) zbiorek 18 pogodnych wierszyków. Poziom I, dział N.

Książeczka JERZEGO HARASYMOWICZA *Kasia cała z czekolady i z cukierków ma rękawy* (Kraków 1980 WL, zł 40) to zbiorek wierszy, które zapewne trafią do wyobraźni dzieci, ożywiającej przedmioty otaczającego świata. Ilustracje Leony Teodorowicz — dekoracyjne, w agresywnych barwach. Poziom I, dział N.

*Bajka o królewiczu, kalejdoskopach i babie* DANUTY WAWIŁOW i OLEGA USENKI (Wwa 1980 NK, zł 30) to pisana wierszem bajeczka o zaklętym zamku, duchach, wiedźmach, wielkoludach, smokach itd. Wszystkich wystraszyła baba i zrobiła ogólny porządek. Bajeczka zręczna i zabawna, ilustracje M. Murawskiego interesujące. Poziom I, dział N.

Tłumaczoną z fińskiego książkę *Nasz Poku* napisał LEA SUOMELA (Wwa 1980 NK, zł 25). Jest to opowiadanie prozą o trojgu dzieciach ze wsi i ich ukochanym koniu, Poku. Opowiadanie ładnie napisane i zilustrowane, fabuła żywa, przemiawiająca do uczuć, bez ekliwkości — dobra, wartościowa książeczka dla dzieci 7—8-letnich, poziom I, dział N.

Nowa pozycja PIOTRA WOJCIECHOWSKIEGO *Autobus spóźnialskich* (Wwa 1980 KAW, zł 30 opr. tw., zł 16 opr. brosz.). To napisane prozą zabawne opowiadania realistyczno-fantastyczne o czarodziejskim autobusie. Wesołe, barwne ilustracje. Poziom I, dział N.

W serii ze skrzatem ukazała się następna pozycja, MARIII NIKLEWICZOWEJ *Dlaczego woda morska jest słona* (Wwa 1980 KAW, zł 12), bajka opracowana na podstawie ludowych wątków skandynawskich. Poz. I, dz. N.

Ostatnią nowością dla dzieci najmłodszych jest książka TOVE JANSSON. *Kto pocieszy Maciupka?* (Wwa 1980 NK, zł 27). Nie należy ona do cyklu o Muminkach (mimo że występują w niej trolle znane z cyklu, jak Buka, Filifionki itd.), ma inną

szatę edytorską (krótkie opowiadanie wydrukowane dużą czcionką, kolorowe ilustracje, duży format), ale właśnie dzięki temu może być samodzielną lekturą dzieci, dla których cały cykl jest jeszcze za trudny i bywa znany raczej dzięki głośnym czytaniom. Bohaterem książki jest wystraszony i samotny Maciupek, który zdobywa się na odwagę dopiero wówczas, gdy spotyka jeszcze bardziej samotną i wystraszoną Drobinę. Pełna uroku książeczka, poziom I, dział N.

Równocześnie ukazał się też ósmy tomik cyklu TOVE JANSSON, mianowicie **Dolina Muminków w listopadzie** (Wwa 1980 NK, z. 30), mający wszystkie zalety poprzednich. Poziom II, dział Op.

I jeszcze jedna książka TOVE JANSSON, pt. **Lato** (Wwa 1980 NK, z. 26), tym razem nie o trollach i przeznaczona dla starszych dzieci i młodzieży. Jest to poetyczna, refleksyjna i nastrojowa opowieść o staruszce i jej wnuczce, małej Sophii, o ich wspólnych uczuciach do otaczającej je przyrody na małej wysepce okolonej morskimi falami, o ścisłej więzi, jaka może łączyć wczesne dzieciństwo i późną starość, początek i schyłek życia. Tę piękną książkę (której refleksyjność byłaby zapewne w pełni doceniona przez dorosłego czytelnika) możemy zaproponować dzieciom od około 12 lat, ale masową poczytnością cieszyć się chyba nie będzie. Poziom III, dział P.

Dobrá literacko książkę LEONIDA SIERGIEJEW **Jak na huśtawce** (Wwa 1980 NK, z. 20) spotka zapewne ten sam los, ale z innych przyczyn. Składa się z krótkich opowiadań (zapewne wspomnień z dzieciństwa autora), ukazujących w tonie nieco satyrycznym różne przywary i przygody bohatera, przedszkolaka, potem ucznia. Dla małych dzieci jest za długa, dla starszych bohater za młody, a podtekst satyryczny i wdzięk wspomnień uchwytny jest raczej dla dorosłego. Spróbujmy ustawić ją w poziomie III, dziale P, proponując czytelnikom około 10—13-letnim.

Dzieciom w tym samym wieku (zwłaszcza dziewczynkom) spodoba się zapewne nowa powieść JADWIGI KORCZAKOWSKIEJ **Wakacje w Borkach** (Wwa 1980 LSW, z. 20), o nieco melodramatycznej i wzruszającej fabule, literacko nie wybitna, ale poprawna. Historia wakacyjnych przygód i z trudem nawiązanej przyjaźni dwu dziewczynek uzupełniona jest licznymi wiadomościami przyrodniczymi z życia lasu. Poziom III, dział P lub Z.

Akcja powieści KRZYSZTOFA TOMASZEWSKIEGO **Jeden z miliona** (Wwa 1980 NK, z. 18) rozgrywa się głównie w czasie II wojny światowej. Autor w sposób przejmujący, lecz bez ckliwości, przedstawia niedolę małego warszawiaka, początkowo pólseroty, potem sieroty, jego tułaczkę wśród obcych, najczęściej obojętnych ludzi, zakończoną wreszcie po wojnie w Do-

mu Dziecka. Książka zainteresuje czytelników około 12—15-letnich. Poziom III, dział P.

Powieść JÓZEFA WEDRYCHOWSKIEGO **Lato miejskich ludzi** (Wwa 1980 KAW, z. 25) to przedstawiona na wesoło i ilustrowana humorystycznymi rysunkami B. Butenki historia budowania przez pewną miejską rodzinę domu letniskowego w lesie, zagospodarowywania terenu, przyjaźni ze zwierzętami i stopniowego wrastania rodziny w życie lasu. Napisana lekko, interesująco, zaciekawia zwłaszcza miłośników przyrody. Poziom III, dział Z.

Do działu bardzo poczytnej beletrystyki fantastyczno-naukowej przybijają nam trzy nowe pozycje. Najłatwiejszą z nich jest powieść BOHDANA PETECKIEGO **Wiatr od Słońca** (Wwa 1980 „Czytelnik”, z. 43). Jej młody bohater, Maciej Całka, żyjący w latach bardzo dalekiej przyszłości, bierze udział w wieloetapowym młodzieżowym konkursie sprawdzającym wszechstronnie zdolności umysłowe i sprawność fizyczną zawodników. Konkurs polega m.in. na samodzielnych lotach kosmicznych, z wykonywaniem zaplanowanych i nie zaplanowanych zadań. Po licznych perypetiach Maciek zdobywa pierwsze miejsce. Powieść, nie pozbawiona problematyki moralnej i elementów przygodowych, obfituje w największej mierze w różne pomysły z dziedziny techniki przyszłości, spodoba się więc szczególnie chłopcom o zainteresowaniach technicznych, czytelnikom około 12—15-letnim. Poziom III, dział F.

**Stało się jutro. Opowiadań fantastycznych zbiór dwudziesty** (Wwa 1980 NK, z. 20), kolejny tomik popularnej serii, zawiera trzy nowele fantastyczno-naukowe GABRIELI GÓRSKIEJ, wszystkie poważne, dość trudne, ale bardzo ciekawe, dla młodzieży od 14 lat. Poziom IV, dział F.

**Drugi próg życia** (Wwa 1980 NK, z. 50) to duży zbiór 24 nowel fantastyczno-naukowych autorów polskich, po jednej noweli każdego autora. Nowele te publikowane były w latach 1956—1978 w czasopiśmie „Młody Technik”. Ułożone chronologicznie, według dat napisania, dają obraz rozwoju polskiej fantastyki naukowej i szeroki przekrój jej tematyki. Poziom IV, dział F.

Ostatnią tym razem pozycję beletrystyczną, książkę MIKOŁAJA BUŁHAKOWA **Krótko mówiąc** (Wwa 1980 NK, z. 25), którą przełożyła z rosyjskiego Anna Wegrzyn a zilustrował Zbigniew Jujka, można by chyba zaliczyć, ogólnie, do satyry. Jest to zbiór drobnych (często bardzo drobnych) opowiadań oraz szkiców i felietoników ukazujących z przymrużeniem oka różne scenki obyczajowe z życia dorosłych lub dzieci, a także obrazki ze zderzenia świata dorosłych ze światem dziecka. Książka stanowi do pewnego stopnia rosyjski odpowiednik francuskich „Re-

kreacji Mikołajka” Sempé i Goscinnego, a podobieństwo pogłębiają ilustracje Jujki, zbliżone stylem do rysunków Sempégo. W sumie zabawna i interesująca książeczka zarówno dla dorosłych, jak i młodzieży powyżej 14 lat, umiejącej już spojrzeć na świat z troszką dystansu i docenić humor aluzyjny, refleksję satyryczną. Poziom IV, dział P.

— Do księgozbiorów popularnonaukowych warto włączyć książkę **Zawody i specjalności nauczone w systemie kształcenia zawodowego** (Wwa 1980 WSiP, z1 110), informator, który będzie nie dublowaniem, lecz dobrym uzupełnieniem broszur z cyklu „Poznajemy zawody” i corocznie wydawanych „Informatorów szkolnictwa zawodowego”. Informator przedstawia około tysiąc różnych zawodów i specjalności zawodowych oraz drogi do ich zdobycia (różne szkoły, kursy, nauka w warsztatach rzemieślniczych). Rzeczowy, systematyczny układ treści ułatwia korzystanie z książki, która przez kilka jeszcze lat będzie w pełni użyteczna, a następnie częściowo, w partiach dotyczących charakterystyki zawodów. Książka przydatna dla

osób udzielających porad oraz bezpośrednio dla młodzieży. Klasyfikacja 37.

— BRONISŁAW DOSTATNI, JAN ZWIERZYŃSKI **500 zagadek lotniczych** (Wwa 1980 WP, z1 33) — kolejny tomik znanej serii, w układzie jak poprzednie. Klasyfikacja 629, 7:793.

— TIBOR CSORBA **O rysowaniu** (Wwa 1980 WSiP, z1 22) — zawierająca podstawowe wiadomości, zwięzła i łatwa książka popularnonaukowa, napisana przez znanego malarza i pedagoga, przydatna dla osób uczących rysowania, chcących nauczyć się rysowania lub tylko interesujących się sztuką rysunku. Klasyfikacja 74.

— RYSZARD DOROBA **Bliżej filmu** (Wwa 1980 WSiP, z1 21) — napisana w sposób popularny i zwięzły, w stylu podręcznikowym, książka na temat filmu (historia filmu, sztuka filmowa, technika i technologia, problemy kinematografii, rodzaje i gatunki filmowe, praca ludzi filmu, szkolnictwo przygotowujące do tej pracy, estetyka filmowa), dostępna dla młodzieży od około 12 lat. Tekst uzupełniony ilustracjami. Klasyfikacja 791, dział 791/794.

*Słowo wiatr*

**Pismo grunt**

**Nagroda Nobla**

**dla Czesława Miłosza**

*Zdaje się, że z chwilą, kiedy filozofia na uniwersytetach zajęła się zadawaniem sobie śmierci i przyznała otwarcie, że jest tylko filozofowaniem, na poetów spadły nowe obowiązki. To oni ostatecznie są świadomością współczesnego człowieka.*

(Cz. Miłosz *Kontynenty*, Paryż 1958)

Ze zrozumiałą radością i wzruszeniem przyjęliśmy wiadomość i przyznaniu przez Akademię Szwedzką — dnia 9 października 1980 r. — Nagrody Nobla w dziedzinie literatury Czesławowi Miłoszowi, polskiemu poecie, eseście i tłumaczowi, od r. 1951 pozostającemu na emigracji. Tegoż wieczora, dzięki telewizji zobaczyliśmy — większość z nas po raz pierwszy — samego Miłosza, a w ciągu następnych dni

w radio i telewizji można było usłyszeć sporo jego wierszy.

Oznajmiając o wyborze laureata, stały sekretarz Akademii, prof. Lars Gyllensten, podkreślił, iż nagrodzona została twórczość Miłosza w języku polskim, w której poeta „z bezkompromisową wnikliwością obnaża zagrożenie człowieka w świecie pełnym gwałtownych konfliktów”. Szerszą motywację zawiera komentarz, opublikowany — poza tradycyjną wersją językową szwedzką, angielską, francuską i niemiecką — tym razem również po polsku. Znalazły się w nim m. in. następujące sformułowania:

Duchowa rozterka, ciągła konieczność dokonywania wyboru między nie dającymi się pogodzić solidarnościami, konieczność zrywania z ginącymi wzorcami kulturowymi i społecznymi towarzyszą Miłoszowi od początku jego twórczości. (...) Uchodzi za wybitnego artystę słowa. Twierdzi się, że treść jego wierszy może pojąć w pełni tylko ten, kto czyta je po polsku. (...) Obrazowość języka Miłosza, sugestywna i zaskakująca, powstać mogła jedynie dzięki jego własnemu doświadczeniu, jego bogatej wyobraźni, pamięci i przeżyciom. (...) Cechuje go w równym stopniu zdolność do zachowania perspektywy, jak i do bezpośredniego zaangażowania. To samo dotyczy jego stosunku do nowej ojczyzny, w której ciągle po 20 latach pobytu jest obcy. Ze swym obcym językiem i korzeniami — a jednak został zaakceptowany przez obcą dla niego wspólnotę. Jest poetą, którego trzeba tłumaczyć, by był zrozumiany, a który jednocześnie jest zrozumiany i ceniony.

(...) Czesław Miłosz jest pisarzem trudnym w najlepszym tego słowa znaczeniu — skomplikowanym i intelektualnym. Pobudzającym do myślenia, wymagającym uwagi, zmiennym w nastrojach od liryzmu do namiętnego zaangażowania. Od abstrakcji do konkretności. Jest on pisarzem dużej wagi. Urzekającym i fascynującym również dlatego, że jest tak bardzo skomplikowany.

Tak ocenił świat zjawisko kulturalne pod nazwiskiem „Czesław Miłosz”, które na rodzinnej mapie przez długie lata, niestety, praktycznie nie istniało. Trochę wierszy rozsianych w antologiach (m.in. 23 utwory zamieszczone w zbiorze *Poezja polska*, wydanym w układzie S. Grochowiaka i J. Maciejewskiego, t. II, Wwa 1973, s. 529—556) i niektórych czasopismach, głównie katolickich, jak np. „Znak” i „Tygodnik Powszechny”, ogólnego obrazu pustki nie zmienia. Ta rażąca luka ma być — w pewnej mierze — wypełniona w najbliższych miesiącach i latach: wedle obietnic wydawców do r. 1982 mamy otrzymać edycje różnych utworów Miłosza w łącznym nakładzie ok. 200 tys. egzemplarzy. Zanim to jednak nastąpi, o tegorocznym polskim laureacie Nobla — trzecim literackim, a czwartym w ogóle (Maria Skłodowska-Curie dwukrotnie: wspólnie z mężem — 1903 i indywidualnie — 1911; Henryk Sienkiewicz — 1905; Władysław St. Reymont — 1924), szerszym kręgom czytelniczym wiadomo tak mało, że prawie nic. We wstępie do doskonałej audycji radiowej (12 X 1980), kiedy to mogliśmy słuchać przez ponad pół godziny wierszy Miłosza czytanych przez niego samego (nagranie dokonane za granicą), poeta Krzysztof Karasek słusznie mówił o „nieobecnej obecności” twórcy, do którego wielu intelektualistów w kraju sięgało mimo obiektywnych przeszkód, zdając sobie doskonale sprawę, iż pominięcie jego artystycznego dorobku byłoby luką nie do wypełnienia na drodze harmonijnego — od czasów Jana z Czarnolasu — rozwoju polskiej poezji. I tak, poezja Miłosza, mimo stawianych jej zasieków, broniła się skutecznie własną mądrością i dojrzałością, aby doczekać się, aż zgrotujemy jej wreszcie godny powrót. Oddalony o niezmiernie kilometry, poeta pozostał krajowi bliski. Zwracając się do tysięcy ludzi różnych narodowości, zawsze chyba zwracał się przede wszystkim do nas, może i wbrew rozumowi, ale w imię dyktatu serca, które już w wierszu *W Warszawie* (1945) kazało mu wypowiedzieć słowa:

Przysięgałeś, że nigdy nie będziesz  
Płaczką żalobną.  
Przysięgałeś, że nigdy nie dotkniesz  
Ran wielkich swego narodu,  
Aby nie zmienić ich w świętość,  
Przeklętą świętość, co ściga  
Przez dalekie wieki potomnych.  
Ale ten płacz Antyfony,  
Co szuka swojego brata,

To jest zaiste nad miarę  
Wytrzymaności. A serce  
To kamień, w którym jak owad  
Zamknięta jest ciemna miłość  
Najniebezpieczniejszej ziemi.

Czesław Miłosz urodził się 30 czerwca 1911 r. w Szetejniach na Litwie, jako syn inżyniera drogowego Aleksandra i Marii z Kunatów. W Wilnie ukończył gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (1929), a następnie — prawo na Uniwersytecie im. Stefana Batorego (1934). W zbiorze esejów *Rodzinną Europą* (Paryż 1959), obfitującym w partie autobiograficzne, pomieścił wiele reminiscencji tłumaczących jego duchowy rozwój i myślową strukturę. Dla przykładu:

Jeżeli wspominać o moich przodkach, to dlatego, że są oni dla mnie siłą. Dzięki nim mogę dotknąć dawnych strojów, mebli, pisma na pozólkich dokumentach jako rzeczy niezupełnie dla mnie martwych. Jest to jakby kotwica, której linia idzie w głąb i trzyma nas niedaleko pewnego punktu. A intuicja historyczna jest chyba niemożliwa, jeżeli brak punktu odniesienia.

I dalej:

W pewnym sensie mogę siebie uważać za typowego wschodniego Europejczyka. Jak się zdaje, jest prawdą, że jego *differentia specifica* dałaby się sprowadzić do braku formy — zewnętrznej i wewnętrznej. Jego zalety: łączność umysłowa, namiętność w dyskusji, myśl ironii, świeżość uczuć, wyobraźnia przestrzenna czy geograficzna pochodzą z zasadniczej wady: pozostaje zawsze niedorostkiem, rządzi nim nagły przyływ albo odpływ wewnętrznego chaosu. Ale formę zdobywa się w społeczeństwach ustabilizowanych. Mój przykład wystarczy, żeby stwierdzić, jak wielkiego wysiłku wymaga przyswojenie sobie sprzecznych tradycji, norm i zbyt obfitych wrażeń, czyli ułożenia ich w jakim takim porządku. (...) Forma potrzebuje chyba pewnej ilości powszechnie przyjętych pewników, jakiegoś tła konformizmu, przeciwko któremu można się buntować, niemniej zakreśla on ramy silniejsze niż świadomość. W moim otoczeniu brakło nawet jednolitego gestu, towarzyskiego przepisu, jasnych reguł zachowania się przy stole. Prawie każdy spotykany człowiek był inny, nie przez jemu tylko właściwą swoistość, ale jako przedstawiciel zespółu, klasy czy narodu. Jeden żył w wieku XX, drugi w XIX, trzeci w XIV. Doświadczywszy wieku dojrzenia nosiłem w sobie ruszające się i wykrzywające się muzeum. (...) Mówi się, że współczesna cywilizacja wytwarza uniformistyczną nudę i niszczy indywidualność. Jeżeli tak, to na tę jej skazę nie miałem powodu się uskarżać.

Miłosz zadebiutował w r. 1930 wierszami ogłoszonymi w czasopiśmie „Alma Mater Vilnensis”. W latach studenckich należał do literackiej grupy „Zagary”. W programie tej grupy, zaliczanej do tzw.

„Drugiej Awangardy”, znalazło się wiele postulatów w twórczości Miłosza do dzisiaj żywych, jak celowa i przemyślana budowa utworu artystycznego, ukazywanie konfliktów człowieka w zderzeniu z nowoczesną cywilizacją czy też unikanie patosu, znalazło się i szereg innych — np. hojne posługiwanie się metaforą, „wyciszanie” wszelkiej indywidualnej uczuciowości — które odrzucił z czasem na rzecz maksymalnej prostoty i szczerości wyrazu. W r. 1933 wydał tomik wierszy *Poemat o czasie zastygłym* i w tym samym roku (współ z Zbigniewem Folejwskim) *Antologię poezji społecznej*. W r. 1934 otrzymał nagrodę wileńskiego Związku Literatów za twórczość poetycką. Na rok 1936 przypada wydanie tomu jego wierszy *Trzy zimy*. W latach 1936—1937 Miłosz pracował w wileńskiej rozgłośni Polskiego Radia, skąd został usunięty na żądanie władz wojewódzkich. W tymże samym r. 1937 został pracownikiem Biura Planowania Programów Polskiego Radia w Warszawie. Tu znów autobiograficzny wtręt z *Rodzinnej Europy* wymownie świadczący o niektórych cechach charakteru poety:

Szybkość mojej kariery okazała się zawrotna. Była wprost proporcjonalna do nudy i sarkazmu, jaki zacząłem ujawniać, kiedy minęło pierwsze olśnienie. (...) Poza koniecznością zarobku posada, sądzę dzisiaj, dostarczała mi alibi. Oddziałała mnie od środowiska literatów, gdzie, sam zagubiony, znajdowałem tylko zagubienie. Kiedy ztracił się zmysł kierunku i kiedy jakakolwiek działalność wydaje się daremna, jeżeli pisze się, to tylko wpadając w taką czy inną retorykę i mimo autosugestii odgadując pod spodem fałsz. Przy całej mojej dumie odgadywałem fałsz w moich ówczesnych utworach, więc wypełniałem czas biurem, żeby nie przyznać się, że jestem w potrzasku.

Większą część okresu wojennego Miłosz spędził w Warszawie, współpracując z wydawcami podziemnymi. W r. 1940 ukazał się — pod pseudonimem Jan Syruć — zeszyt odbitych na powielaczu jego *Wierszy*. Jak wszakże podaje W. Bartoszewski *Konspiracyjne warsawiana poetyckie 1939—1944* — „Rocznik Warszawski” II 1961 s. 221—269: „Nie mamy, niestety, pewności, jakie warsawiana znajdowały się w tym unikalnym tomiku, gdyż jego egzemplarze nie zachowały się w dostępnych zbiorach”. Być może teraz, kiedy tak bardzo ożyło zainteresowanie Miłoszem, uda się trafić na ślad i tego zbiorku. Latem 1942 r. — nakładem konspiracyjnej Oficyny Polskiej w Warszawie — ukazała się antologia poezji podziemnej pt. *Pieśń niepodległa*. Jej redaktorem był Czesław Miłosz, równocześnie autor przedmowy do tomiku, występujący pod konspiracyjnym pseudonimem „Ks. Robak”.

Większość wierszy przedwojennych i wiersze z lat wojny złożyły się na tom *Ocalenie*, wydany w Krakowie w r. 1945. Powojenne koleje życia Czesława Miłosza

to udział w zespole redakcyjnym miesięcznika „Twórczość” (1945), funkcje attaché kulturalnego przy ambasadzie polskiej w Nowym Jorku i w Waszyngtonie (1945—1949), a następnie w Paryżu (1950). W r. 1951 porzucił służbę dyplomatyczną, aby następnie pozostać na emigracji we Francji. W r. 1960 na zaproszenie Uniwersytetu Kalifornijskiego wyjechał do Berkeley, gdzie — rok później — został mianowany profesorem języków i literatur słowiańskich i gdzie mieszka do dziś. Podczas pobytu we Francji żył wyłącznie z pióra, wydając utwory własne (głównie nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu), z których wiele przełożono na obce języki. Zanim jednak do tego doszło, było tak, jak czytamy w *Rodzinnej Europie*:

Niewiele osób w Paryżu dbało o moją cielesną powłokę, tym bardziej ich zyczliwość jest mi dzisiaj droga. (...) Jedyną moją cnotą była niewybredność, pracowałem chyba nawet za wieszony u sufitu za nogę. Jeżeli jednak komuś udaje się wydobyć z takiej czeluści i wydawać wreszcie swoje książki w różnych językach, kłamałby, przypisując to swoim zasługom. Prowadziła mnie Ręka. Nic o niej nie wiem poza tym, że zbyt cudownie działa inspirując przyjaznych nam ludzi, aby wątpić o jej istnieniu.

Z bogatego dorobku twórczego Miłosza (ok. 20 książek) wymienimy tu: tomy poezji *Światło dzienne* (1953) i *Traktat poetycki* (1957), powieść *Dolina Issy* (1955), którą słusznie nazwano „Lirycznym wspomnieniem o czasie umarłym”, tomy szkiców i esejów *Zniewolony umysł* (1953), *Kontynenty* (1958), *Rodzinną Europą* (1959), a także liczne przekłady z angielskiego i francuskiego, wśród nich *Wybór pism Simone Weil* (1958). Późniejsze lata pomnożyły dorobek Miłosza o takie m. in. pozycje poetyckie jak *Wiersze* (1967), *Miasto bez imienia* (1969), *Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada* (1979). Eseistykę wzbogaciły tomy *Widzenia nad Zatoką San Francisco* (1969), *Prywatne obowiązk* (1972), *Ziemia Ulro* „filozoficzny esej, dotyczący najistotniejszych problemów współczesności”. Wreszcie w ubiegłym roku wyszedł *Ogród nauk*, w którym poeta zawarł „wypisy z różnych autorów, przekłady wierszy, krótkie noty itd.”, zgromadzone w ciągu lat i opatrzone komentarzami. Dziełem długotrwałej pracy jest *Historia literatury polskiej*, wydana po angielsku w r. 1969 w Nowym Jorku.

Osobną rozległą i ważną dziedzinę twórczości Miłosza stanowią przekłady z poetów różnych języków i różnych czasów — ostatnim etapem jest trud przyswojenia polszczyźnie tekstów biblijnych. Przełożył m. in. z greckiego *Księgę Eklezjasty* (publikowana w „Tygodniku Powszechnym” nr 11 i 12 z 1972 r.), całą *Księgę Psalmów* (wyd. Paryż 1978, z której wybór ukazał się w grudniowym numerze „Twórczości”



z r. 1979). Drugi łam przekładowego do-robku stanowią tłumaczenia poezji polskiej na język angielski, żeby wymienić tylko przekładowo poezje Zbigniewa Herberta (1968). Jego też przede wszystkim zasługą jest realizacja „pamiętnika mówionego” Aleksandra Wata pt. *Mój wiek* (1977), który powstał z nagranych na taśmę rozmów. Polskie utwory Miłosza tłumaczone były na angielski, francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, szwedzki, litewski i inne, nawet na indonezyjski.

Jest laureatem licznych nagród i wyróżnień, m. in.: nowojorskiej Nagrody Literackiej im. Mariana Kistera (1967), nagrody Fundacji im. Jurzykowskiego (1968), nagrody polskiego PEN-Clubu (1974) — za twórczość przekładową, Międzynarodowej Nagrody Literackiej Neustad (1978), wreszcie nagrody literackiej paryskiej „Kultury” (1979), którą w całości przeznaczył na cele społeczne i kulturalne, w r. 1977 otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu w Michigan.

Sumując ten niepełny przegląd dokonań twórczych, nie można mieć wątpliwości, jak wytrwałym i znakomitym ambasadorem polskiej kultury jest Czesław Miłosz od lat. Ambasadowanie to było trudem podjętym z dojrzałego wyboru, opłacone ciężką pracą, nierzadko zaprawione goryczą i nieustannie dyktowane wiedzą o swoim powołaniu, którego zmienić nie dozwalała niezależność ducha. Nie umiał poddawać się żadnym z góry narzuconym konwencjom, z drugiej zaś strony nie umiał też zapomnieć o tym, co wyraził m. in. w *Ziemi Ulro*:

Pisanie dla cudzoziemców było tylko pragmatyczne czy nawet pedagogiczne, bo nie wierzę w możliwość porozumienia poza tym samym językiem i tą samą historyczną tradycją; pisanie po polsku było przeznaczone dla czytelników istniejącej gdzieś poza miejscem i czasem, co inaczej nazywa się pisać sobie a Muzom.

\*

Utwory Miłosza mamy obiecane na niedaleką przyszłość. Już dziś natomiast pisze się o nim samym, przypomina jego zasługi, cytuje zdanie, iż jest to „najbardziej europejski wśród pisarzy polskich i najbardziej polski wśród Europejczyków”, wskazuje się na jego poetycki rodowód, pokrewny Mickiewiczowi.

Zaiste, słuchając niektórych strof łatwo wychwycić zbliżoną do Mickiewiczowskiej nutę, tę samą — malarską wręcz — pamięć o urodzie litewskich jezior i lasów, żywą, tak jak to jest możliwe tylko wtedy, gdy przechowuje się w myśli i w sercu, „raj utracony”. To, co my mamy w zasięgu ręki, dla Czesława Miłosza jest skrawkiem ojczyzny przeniesionej na obczyznę i stąd chyba ta wzruszająca prostota i czułość w każdej strofie, tak zdawałoby się zwyczajnej, jak choćby te słowa wyjęte z *Piosenki pasterskiej*:

Gdy wiatr powieje, mienią się ogrody  
Jak wielkie, ciche i łagodne morze.  
Piana po liściach przebiegnie, a potem  
Znowu ogrody i zielone morza.  
Tu trawa bujnie do kolan się kłoni,  
A kiedy jabłko w trawę się potoczy,  
To musisz całą twarz przyłożyć do niej,  
Kiedy za jabłkiem gonią twoje oczy.

Przytoczę jeszcze jedną z ocen twórczości Miłosza, napisaną lat temu kilkanaście za granicą, a wydaje się, że już wtedy trafiająca w sedno i aktualną do dziś:

Uderzającą cechą poety stanowi jego odważne branie się za bary z konfliktami teraźniejszości, przy użyciu wszelkich dostępnych środków wyrazu. Widać w nim szukanie koncepcji, wątków przewodnich, rozwiązań. Nie pozwala na wytworzenie się wygodnego przekonania, jakoby zadanie poezji sprowadzało się do odcierania od nurtu życia wypowiedzi lirycznych. Nie godzi się z tą marginesową rolą i nie wyrzeka się brzmienia współodpowiedzialności.

Jeżeli chodzi o założenia formalne, Miłoszowi przyświeca również, jak tytuł innym poetom współczesnym, ideał prostoty. Zachował jednak szeroką skalę instrumentacji poetyckiej. (...) Nie stawia sobie ograniczeń formalnych, lecz korzysta z całej rozległej klawiatury, kierując się w poszczególnych przypadkach rodzajem wybranego przedmiotu. Okazuje niechęć nie tylko do efektów zużytych czy nadużytych, ale i do niedyscyplinowanej ornamentacji.

Trzeba było pojawienia się takiej osobowości, by przezwyciężyć w poezji emigracyjnej niebezpieczeństwo uniformizmu, groźne w każdej sferze życiowej, ale zabójcze w dziedzinie sztuki. Zbyteczne jest dodawać, że dla poetów młodych stał się cennym impulsem. Nie zatrzymał się w rozwoju i czujnie śledził poezję obcą, wykazując zainteresowanie dla pracy tłumacza; i na tym polu zaznaczyło się jego oryginalne podejście, gdyż jako pisarz uformowany zajmował wobec interesujących go zjawisk w literaturze Zachodu postawę krytyczną i niezależną.

Na koniec głos ma sam poeta. Nie potrzeba pośredników w odbiorze wiersza *W mojej ojczyźnie*, napisanego w roku 1937 w Warszawie:

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,  
Jest takie leśne jezioro ogromne,  
Chmury szerokie, rozdarłe, cudowne  
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.  
I płytkich wód szept w jakimś zmroku  
ciemnym,  
I dno, na którym są trawy cierniste,  
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych  
czerwień,  
Cyranek świsły w górze porywiste.  
Spi w niebie moim to jezioro cierni.  
Pochylał się i widzę tam na dnle  
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,  
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki  
spełni.

abe

O KSIĄŻCE

W czasach dziwnych i wrogich żyliśmy,  
wspaniałych,  
nad głowami naszymi pociski śpiewały  
i lata nie mniej groźne od rwących  
szrapneli  
nauczały wielkości tych, co nie widzieli  
wojny. W pożarze sucho płonących tygodni  
pracowaliśmy ciężko i byliśmy głodni  
chleba, cudów niezemskich zjawionych na  
ziemi  
i często, spać nie mogąc, nagle zasmuceni  
patrzyliśmy przez okna, czy nad nocę sine  
nie przyplływają znowu stada zeppelinów,  
czy nie wybucha sygnał nowy kontynentom,  
i sprawdzaliśmy w lustrze, czy na czole  
piętno  
nie wyrosło, na znak, żeśmy już skazani.  
W tych czasach nie dość było zawodzić  
słowami  
czystymi nad patosem świata wiekuistym,  
była epoka burzy, dzień apokalipsy,  
państwa dawną zburzono, stolice  
wrzecionem  
kręcili się pijane pod niebem spienionem.  
Gdzież jest miejsce dla ciebie w tym wieku  
zamętu,  
książko mądra, spokojna, stopie  
elementów  
pogodzonych na wieki spojrzeniem artysty?  
Już nam z twoich kart nigdy nie zaświeci  
mglisty  
wieczór na cichych wodach, jak w prozie  
Conrada,  
ani chórem Faustowskim niebo nie zagada  
i czoła zapomniany dawno wiersz Hafisa  
chłodem swoim nie dotknie, głów nie  
ukołysz, e,  
ani Norwid surowe nam odkryje prawa  
dziejów, które czerwona przesłania  
kurzawa.  
My niespokojni, ślepi i epoce wierni,  
gdzieś daleko idziemy, nad nami  
październik  
szumi liściem, jak tamten łopotał  
sztańdarem.  
Warzyn jest niedostępny nam, świadomym  
kary,  
jaką czas tym wyznacza, którzy pokochali  
doczesność, ogłuszoną hałasem metali.  
Więc sławę nam znaczone stworzyć —  
bezimienną,

jak krzyk pożegnalny odchodzących —  
w ciemność.  
1934, Wilno

TRAKTAT POETYCKI

Wstęp

Mowa rodzinna niechaj będzie prosta.  
Ażeby każdy, kto usłyszy słowo  
Widział jabłonie, rzekę, zakręt drogi,  
Tak jak się widzi w letniej błyskawicy.

Nie może jednak mowa być obrazem  
I niczym więcej. Wabi ją od wieków  
Rozkołysanie rymu, sen, melodia.  
Bezbronną mija suchy, ostry świat.

Nie jeden pyta dzisiaj, co to znaczy  
Ten wstyd, jeżeli czyta księgę wierszy,  
Jakby do gorszej natury w nim samym  
Zwracał się autor w niejasnym zamiarze  
Myśl odsuwając i myśl oszukując.

Z przyprawą żartu, błazeństwą, satyry,  
Jeszcze się umie podobać poezja.  
Jej znakomitość wtedy się docenia.  
Ale te walki, gdzie stawką jest życie  
Toczy się w prozie. Nie zawsze tak było.

I niewyznany dotychczas jest żal.  
Służą, nie trwają, romanse, traktaty.  
Bo więcej waży jedna dobra strofa  
Niż ciężar wielu pracowitych stron  
1956, Brie-Comte-Robert

KTÓRY SKRZYWDZIŁEŚ

Który skrzywdziłeś człowieka prostego  
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,  
Gromadę błaznów koło siebie mając  
Na pomieszanie dobrego i złego.

Choćby przed tobą wszyscy się skłonili  
Cnotę i mądrość tobie przypisując,  
Złote medale na twoją cześć kując,  
Radzi, że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.  
Możesz go zabić — narodzi się nowy.  
Spisane będą czyny i rozmowy.

I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.  
1950, Washington, D.C.

TEKST DEPEZY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH WYŚLANEJ DO CZESŁAWA MIŁOSZA DNIA 14 X 1980 R.

Serdecznie gratulujemy Panu wyróżnienia najwyższą w świecie nagrodą. Bibliotekarze  
niecierpliwie oczekują na dzień, w którym twórczość Pana, tak narodowi bliska, stanie się  
dobrem powszechnie dostępnym w naszym kraju.

## ODPOWIEDŹ REDAKCJI

### OKREŚLENIE WYKSZTAŁCENIA UZNANEGO ZA BIBLIOTEKARSKIE

Kol. Anna Zdanowicz — Szczegółowe przepisy dotyczące określenia wykształcenia uznanego za bibliotekarskie zawarte są w zarządzeniu nr 115 ministra kultury i sztuki z 24 X 1970 r. (Dz. Urz. MKiS 1970 nr 11 poz. 75). Ukończenie Uniwersytetu Ludowego w Radawnicy o kierunku organizacji działalności kulturalno-oświatowej (II stopnia) upoważnia pracownika do zajmowania stanowiska, na którym wymagane są średnie kwalifikacje zawodowe, w placówkach kulturalno-oświatowych. Do pracy w bibliotece, a szczególnie do pracy z dziećmi, obowiązuje przygotowanie specjalistyczne bibliotekarskie, pożądane jest także przygotowanie pedagogiczne. Krótkotrwały kurs doskonalący w Jarcinie w zakresie metodyki pracy z dziećmi nie może zastąpić solidnego przygotowania zawodowego.

Drógą uzyskaną przez Panią kwalifikacji mogłoby być ukończenie Policealnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego lub studiów wyższych bibliotekoznawstwa (biblioteki wojewódzkie co roku dostają jedno lub dwa miejsca na studia tego kierunku), jeśli dyrekcja Biblioteki uzna za słuszne skierowanie Pani na studia.

K.K.

## POSTULATY

W ostatnich tygodniach 1980 roku słowo „postulaty” zrobiło zawrotną karierę. Prasa, radio i telewizja prześcigają się w częstotliwości użycia tego słowa. W tym celu wysuwają swoje własne postulaty, a także — wychodząc na przeciw postulatom społecznym — informują o postulatach innych środowisk zawodowych, grup towarzyskich, kół zainteresowań, koterii, osób prywatnych itp. Postulatów jest dużo. Zupełnie jakby ktoś ogłosił konkurs na postulaty i oblaćwał wysokie nagrody. Konkurs jest mocno obsadzony, chociaż nikt nie zna jego warunków. Nie wiadomo, czy liczy się ilość czy oryginalność zgłaszanych postulatów. Krążą plotki na temat przyszłych laureatów. Załoga pewnej dużej fabryki ogłosiła listę kilku tysięcy postulatów, która zaczyna się od propozycji publicznego wychłostania, a następnie uduszenia ministra, a kończy na problemie żarówki w szatni nr 4. Grupa ambitnych aktorów zaproponowała wprowadzenie przepisu pozwalającego na wycofanie z ekranów filmu, w którym aktor się nie popisał. Na ulicach Warszawy co jakiś czas pojawia się osobnik wysuwający radykalny postulat „rozwalenia ziemi dla świętego spokoju”. Postulatów jest dużo. Konkurs trwa. Wciąż nie wiadomo jednak, jaki jest skład jury (okazuje się, że osoby „podejrzane” o współpracę z sądem konkursowym są w rzeczywistości zwykłymi uczestnikami konkursu i też zgłaszają swoje postulaty).

Jak zwykle pojawiają się spryciarze próbujący zarobić na zamieszaniu. W jednym z dzienników ktoś usiłował zamieścić ogłoszenie tej treści: „Atrakcyjne postulaty formułuję”. Ten i ów próbuje sugerować, że wie coś ciekawego o warunkach i czasie trwania konkursu.

I tak dalej.

Trudno przewidzieć, czy na przednówku, kiedy to wydanie „Poradnika” zdoła zapewne dotrzeć do ewentualnych czytelników, konkurs na postulaty będzie jeszcze trwał (czy w ogóle można dziś przewidzieć, co się będzie działo na przednówku?!). Na wszelki wypadek trzeba jednak zapewnić bibliotekarzom możliwość wzięcia udziału w akcji.

W tym miejscu chcemy przypomnieć, że „Ostatnia Strona” była już autorem podobnej inicjatywy. W tym celu dwa lata temu powołaliśmy do życia Bank Urlopowych Pomysłów. Akcja wówczas nie wypaliła, bo postulaty nie były jeszcze w modzie, a i prezes Banku, któremu ufaliśmy jak ojcu, okazał się człowiekiem nieuczciwym, ściślej mówiąc, oszustem. Obecnie postanowiliśmy wszystko zacząć od nowa. Czekamy na postulaty! Co prawda nie wiadomo, czy konkurs rzeczywiście istnieje i czy w ogóle ktoś tego wszystkiego słucha, ale próbować można.

Jednocześnie informujemy, że dotychczasowy prezes Banku Urlopowych Pomysłów, który we wrześniu br. oddalił się służbowym polonezem w nieznanym kierunku zabrawszy przedtem wartość kasy i młodą, naiwną sekretarkę, został odwołany ze stanowiska. Być może, zdołamy wytoczyć mu proces, jednak — prawdę powiedziawszy — nie przewidujemy powrotu przywłaszczonych sum do ograbionej szkatuły.

Informujemy także, że postulat skasowania „Ostatniej Strony” wpłynął już dosyć dawno i został kolegialnie przez kompetentne ciała rozpatrzone ze skutkiem negatywnym, ponieważ jest niezgodny z regulaminem.

(J.W.)

REDAGUJA:

A. R. J. W.

# OSTATNIA STRONA

\*  
NIE STOWARZYSZONA

## NA ZAKRĘCIE

Ciężarówka historii z piskiem opon wjechała w ostry zakręt. Okazało się, że wszyscy już od dawna i z utęsknieniem czekali na ten moment. W prasie, radiu i w telewizji nawet dotychczasowi najgorliwsi wyznawcy i główni rzecznicy tzw. „propagandy sukcesu”, którzy przez lata ani razu nie zajaknęli się podczas swoich barwnych opisów różowej sytuacji, a na ich elastycznych twarzach nigdy nie pojawił się choćby cień wątpliwości w prawdziwość wypowiadanych słów, teraz z właściwą sobie elokwencją, szczerością, znanstwem i troską o dobro kraju demaskują stare szwindle, przemilczenia, nadużycia i nieprawidłowości, mówią o pilnej potrzebie daleko idących zmian, słowem: też „robiją” reformy.

Rewelacja ostatniego lata — samorządne i niezależne związki zawodowe powstają szybciej niż uchwały regulujące ich działalność. „Stare” związki uzupełniają swoją nazwę słówkiem „niezależny” i w całości występują za CRZZ. Gdy proces ten zakończy się, można będzie zmienić szyld CRZZ na CRNZZ (Centralna Rada Niezależnych Związków Zawodowych), co przywróci zachwianą chwilowo organizacyjną jedność ruchu związkowego.

Na razie panuje spore zamieszanie, dezorientacja właściwa okresom przejściowym. W dużych miastach gazetę zdobywa się z takim samym trudem jak parówki. Małe miasta i wsie są strefą niemal bezgazetową. Ludzie wykupują z kiosków nawet „Szpilki” — te jak zwykle najostroźniejsze „Szpilki”, bez smaku i zapachu, niczym wymoczona w wodzie buła, która w punktach zbiorowego żywienia wypełnia serwowane klientom kotlety mielone. Kilka wydań sierpniowych dzienników osiągnęło na czarnym rynku nie notowane dotąd ceny. Za to w całym kraju w cieplejsze wieczory, przez otwarte okna wieżowców, chałup i willi wylatują ze wzmożonym natężeniem różne piskliwe dźwięki, szmery i szумы z bezkresów eteru — ta codzienna kszęycowa serenada dla ciekawych.

Podczas prowadzonych na wysokim szczeblu rozważań nad obecną sytuacją polityczno-gospodarczą i nad szansami jej naprawy nieco uwagi poświęcono sprawom kultury. Poza oczywistymi i znanymi stwierdzeniami typu: „Rozwój kultury polskiej ma doniosłe znaczenie dla tożsamości naszego narodu” itp., padają słowa zapowiadające politykę swobody twórczej, bez drobiazgowej interwencji ze strony władz. Tu i ówdzie mówi się, że zawartość wielu szuflad ujrzy wreszcie światło dzienne. Nie wszyscy w to wlerzą, zwłaszcza że po roku 1956 mówilo się podobnie, dopóki nie wyszło na jaw, iż szuflady są puste. Poza tym — jak wykazują ostatnie obliczenia — w roku 1980 wyprodukujemy cztery książki na głowę (tyle co w roku 1950), co daje nam przedostatnie miejsce w Europie (tuż przed niezbyt rozcytaną Albanią), a na szybką poprawę tej lokaty wcale się nie zanosz. Dla ułatwienia i dla jasności obrazu należy dodać, że obecnie czas produkcji książki dochodzi z reguły do trzech lat. Mają więc malkontenci trochę racji; jeżeli nawet szuflady okazały się pełne jak fury z sianem, to i tak ich zawartości szybko nie poznamy. Co prawda optymiści twierdzą, że wszystko jest możliwe i że Polak, jak się uprze, to za pięć tysięcy potrafi utrzymać dom, rodzinę i jeszcze 6 tysięcy odłożyć na samochód, ale nie wiadomo, jak to jest naprawdę, podobnie jak nie wiadomo, dlaczego wciąż musimy się aż tak upierać.

Trudno w tych niepogodnych, ale gorących dniach podejmować na łamach miesięcznika działania publicystyczne. Wypadki toczą się zbyt szybko. Rewelacje z wczoraj stają się zupełnie nieaktualne jutro, a niekiedy jeszcze szybciej. Nawet prasa codzienna nie zawsze nadąża.

Nie sposób przewidzieć wszystkich politycznych i gospodarczych konsekwencji wydarzeń, zwłaszcza co do rodzaju, zakresu, a także praktycznych efektów zmian i reform. Ciężarówka historii wciąż jeszcze z piskiem opon pokonuje wiraż. Pewny jedynie jest fakt, że tegoroczne lato dokonało przewrotu w tzw. świadomości społecznej — w sposobie naszego myślenia. w sposobie patrzenia na siebie i na świat zewnętrzny i nie ma wątpliwości, że (jak śpiewał kiedyś Jacek Kleyff):

Niezależnie co z nami się stanie,  
Czy znów czwórki rozciągną się droga,  
Ta nabyta świadomość zostanie,  
Co nie daje dziś spać pedagogom.